Nr 156. Kraków, Środa 5 Kwietnia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 | 16 | 8 | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową " | 38 | 19 | 9 kor. 50 h. | 3 " 20 " |
| W Państwie Niemieckiem | 36 | 18 | 9 koron | 3 " — " |
| W innych państwach | 48 | 24 | 12 | 4 " — " |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. ?ołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3, M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Intuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Spóźniona skrucha.

Jak donoszą depesze z Berlina, parlament niemiecki na wczorajszem, ostatniem posiedzeniu przedświątecznem przyjął między innemi rezolucyę, zgłoszoną przez parlamentarne Koło polskie, a żądającą zniesienia tak zw. paragrafu „kagańcowego" w nowej ogólno-niemieckiej ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach. Jest to ów głośny paragraf językowy, który zabrania w powiatach narodowościowo mięszanych, w których ludność innojęzyczna nie dosięga 60 procent ogólnej liczby mieszkańców, odbywania zebrań i obrad publicznych w jej języku. W ten sposób uniemożliwiono urządzanie zebrań polskich w całym szeregu powiatów W. Ks. Poznańskiego i Prus zachodnich a nawet w mieście Poznaniu, którego ludność polska dochodzi tylko do 59 procent ogólnej liczby. Największą krzywdę wyrządziła ta ustawa jednakże polskim wychodźcom w Westfalii i w prowincyi Nadreńskiej, ponieważ tam Polacy nigdzie nie stanowią tak znacznej większości mieszkańców, a zatem poza opartemi na statutach stowarzyszeniami, do których paragraf językowy się nie odnosi, publicznie po polsku spraw swoich omawiać nie mogą. Jedynie w czasie od rozpisania nowych wyborów do sejmu pruskiego i parlamentu, aż do dnia tych wyborów, paragraf rzeczony nie obowiązuje.

To rozróżnianie w nim, bardzo niejasne, zebrań publicznych i zebrań statutowych policyjnie zatwierdzonych stowarzyszeń, daje niższym organom policyjnym możność szykanowania ludności polskiej w tej dziedzinie w najrozmaitszy sposób, na co i w tej kadencyi parlamentarnej i sejmowej z ust posłów polskich gorzkie i głośne rozbrzmiewają skargi. Między innymi skarżył się na dotyczące nadużycia także poseł ks. Wajda w słynnej swej mowie. Zwrócił się on w niej do wolnomyślnych posłów niemieckich z uwagą: „Gdybyście panowie wiedzieli, jakie krzywdy wyrządzają biednemu ludowi polskiemu na podstawie tego paragrafu, drugi raz zapewne nie głosowalibyście za nim!"

Był to zarzut słuszny, ponieważ ów paragraf językowy dostał się do nowej ustawy jedynie przy pomocy głosów Niemców-postępowców i wolnomyślnych. Rząd skaptował ich sobie przez znaczniejsze zliberalizowanie ustawy tej w innym kierunku, np. przez dopuszczenie kobiet i małoletnich do publicznych zebrań — a resztę ich skrupułów rozwiał obłudnem przyrzeczeniem, że paragraf językowy wykonywać będzie w możliwie najłagodniejszej i najlojalniejszej formie.

Przyrzeczenia tego rząd nie tylko nie dotrzymał, lecz postępuje wręcz przeciwnie. Nadto zaś wykonuje także inne paragrafy ustawy w sposób, który nieraz na wielkie przykrości naraził — także wolnomyślnych Niemców, a w większej jeszcze mierze socyalistów.

Przyjęcie rezolucyi polskiej na wczorajszem posiedzeniu parlamentu, żądającej zniesienia tego paragrafu, mogło przyjść do skutku jedynie dzięki głosom posłów wolnomyślnych niemieckich. Zatem skrucha, którą przewidywał ks. Wajda, — u tych epigonów starego liberalizmu niemieckiego już się objawiła. Niestety, przychodzi ona zbyt późno. Rada Związkowa nie jest zobowiązana rezolucyi tej uwzględnić, a zatem przyjęcie jej ma na razie tylko moralne znaczenie, jako potępienie gwałtów rządowych. Lecz i w tej formie uważać ją można za objaw dodatni, a pozostaje jeszcze nadzieja, iż przyszły parlament niemiecki znajdzie może odpowiedni środek, ażeby przeprowadzić przynajmniej złagodzenie dotyczących przepisów.

---

## Wybory i kandydatury poselskie.

(Telefonem.)

**Wiedeń**, 5 kwietnia.

Urzędowe wyznaczenie terminu wyborów w Galicyi nastąpi w najbliższych dniach. W Galicyi zachodniej główne wybory odbędą się 13 czerwca, drugie wybory w okręgach wiejskich, w razie potrzeby, 20 czerwca, wybory ścisłe 27 czerwca; w Galicyi wschodniej główne wybory 19 czerwca. Drugie wybory ewentualne w okręgach wiejskich 26 czerwca, wybory ścisłe 3 lipca.

**Wiedeń**, 5 kwietnia.

Dnia 9 b. m. odbędzie się we Lwowie posiedzenie głównego komitetu wyborczego syonistów, na którem ustalone będą kandydatury dla wyborów galicyjskich. Dotąd znane są następujące kandydatury:

W Tarnobrzegu dr Salz, w Brodach dr Stand, w Tarnopolu również dr Stand, w Stryju Leon Reich, w Stanisławowie Michał Ringel, w okręgu Lwów III. dr Zipper, w Złoczowie dr Waldmann, ponadto kandydować będą dr Thon, Dawid Schreiber i dr Malz.

**Wiedeń**, 5 kwietnia.

Były poseł chrześcijańsko-socyalny ks. Scheicher, oświadczył, że nie będzie kandydować, tak samo bar. Morsey nie zamierza ubiegać się o mandat.

**Praga**, 5 kwietnia.

Radca ministeryalny i naczelnik dyrekcyi budowy dróg wodnych w ministerstwie handlu, dr Zampach, zamierza ubiegać się o mandat poselski.

---

## Interwencya Francyi w Maroku.

(Tel. „N. Ref.")

**Paryż**, 5 kwietnia.

Wczoraj po posiedzeniu Rady ministrów odbyła się długa konferencya ministra spraw zagranicznych Cruppiego z ministrem marynarki Delcassem i ministrem wojny Berteaux, w sprawie groźnej sytuacyi w Maroku. Tron sułtana marokańskiego Mulej Hafida, intronizowanego przez Francuzów po obaleniu sułtana Abdul Azisa, jest bowiem bardzo silnie zachwiany. Kilka najpotężniejszych szczepów zbuntowało się przeciw Mulej Hafidowi i ogłosiło sułtanem jego brata Mulej Izmaila. Inne szczepy ogłosiły sułtanem byłego sułtana Abdul Azisa. Z tego powodu uważają wkroczenie wojsk francuskich do Maroka, celem stłumienia powstania i utrwalenia Mulej Hafida, za konieczne.

Wkroczenie wojsk francuskich do Maroka może jednak nastąpić dopiero wtedy, gdy wszyscy Europejczycy usunięci będą z Fezu i Tangeru, w pierwszym bowiem rzędzie powstańcy na nich wywarliby zemstę. Konsulowie francuski i angielski radzili już w sprawie usunięcia poddanych francuskich i angielskich z miast marokańskich do portów.

Rząd marokański wysłał sułtanowi Mulej Hafidowi znaczną sumę pieniężną, aby umożliwić mu ewentualne porozumienie z powstańcami. Gdyby się to nie udało, Francya zdecydowana jest wkroczyć do Maroka, celem utrzymania powagi i tronu Mulej Hafida. Francuskie okręty wojenne udadzą się również na wody marokańskie. Minister marynarki wstrzymał na razie wszystkie urlopy w marynarce.

---

## Ludność Austro-Węgier

**(w dniu 31 grudnia 1910)**

Obliczenie ostatecznych wyników spisu ludności z dnia 31 grudnia r. z. w Austryi, na Węgrzech i w Bośnii trwało długo, a i dziś jeszcze nie jest ukończone co do wszystkich rubryk i szczegółów. Przyczyną tej powolności był bardzo niepraktyczny format i układ arkuszy spisowych, który np. wykluczał możliwość używania machin do liczenia, specyalnie na ten cel skonstruowanych w Niemczech, a które tam w niejednym kierunku bardzo ułatwiły tę mozolną pracę. Tymczasem możliwie najrychlejsze wykazanie ostatecznego rezultatu tego spisu jest pod niejednym względem bardzo pożądane i potrzebne. Przecież nawet nasza komisya sejmowa dla reformy wyborczej, czeka na to, jak sama zapewnia, z wielką niecierpliwością, ażeby na nowych cyfrach, dotyczących obu kraj nasz zamieszkujących narodów, oprzeć konkretny już projekt tej reformy.

Z cyfr spisu, już stwierdzonych, wynika, że Austro-Węgry także w ciągu ostatniego dziesięciolecia pozostały na dotychczasowem swojem miejscu w rzędzie państw europejskich, to znaczy, że są co do liczby ludności zawsze jeszcze trzeciem z rzędu państwem, po Rosyi i Niemczech najludniejszem. Liczba trzech części monarchii austro-węgierskiej wynosiła w dniu 31 grudnia:

| | | | |
|---|---|---|---|
| w Austryi | 28.567,898 | na 1 kw. klm. | 95 głów |
| na Węgrzech | 20,850.700 | " | 64 " |
| w Bośnii i Hercegowinie | 1,895.673 | " | 44 " |
| razem | 51,314.271 | na 1 kw. klm. | 76 głów. |

Ludność całego państwa wzrosła zatem w ostatniem dziesięcioleciu o przeszło 4 miliony.

Ogólny przyrost ludności mógłby być znaczni większym, gdyby państwo austro-węgierskie zdołało zatrzymać w swoich granicach cały jej przyrost naturalny, to znaczy, całą przewyżkę urodzin nad zgonami. Temu atoli przeszkodziła ogromna wprost emigracya, która zabrała całej monarchii blisko 2 miliony ludzi.

Przypatrzmy się nasamprzód rezultatom spisu ludności w Austryi. Ludność poszczególnych jej krajów wynosiła:

| | w okrągłej cyfrze | przyrost | | w proc. |
|---|---|---|---|---|
| Dolna Austrya | 3,531.000 | 430 | tys. | 13·9 |
| Górna Austrya | 853,000 | 43 | " | 5·2 |
| Salcburg | 215 000 | 22 | " | 11·5 |
| Styrya | 1,442.000 | 85 | " | 6·3 |
| Karyntya | 395.000 | 28 | " | 7·5 |
| Kraina | 525.000 | 17 | " | 3·3 |
| Pobrzeże | 894.000 | 138 | " | 18·2 |
| Tyrol z Przedarul. | 1,092.000 | 110 | " | 11·2 |
| Czechy | 6,774.000 | 456 | " | 7·2 |
| Morawy | 2,621 000 | 183 | " | 7·5 |
| Śląsk | 757.000 | 76 | " | 11·2 |
| Galicya | 8,022.000 | 706 | " | 9·7 |
| Bukowina | 801.000 | 71 | " | 9·7 |
| Dalmacya | 646 000 | 52 | " | 8·8 |
| Razem | 28,568.000 | 2.417 | tys. | 9·2 |

Ogólny zatem przyrost ludności wynosił w Austryi 2,417.000 głów, czyli 9·2 procent. W stosunku procentowym do ogólnej liczby ludności nie dosięgnął on wysokości przyrostu w poprzedniem dziesięcioleciu, który wynosił 9·4 procent. Przyczyną tego cofnięcia się przyrostu nie jest, jak już zaznaczyliśmy, zmniejszenie się naturalnej siły populacyjnej, lecz wyłącznie emigracya. Liczba urodzin nie dorównywała wprawdzie procentowo tej samej liczbie w poprzedniem dziesięcioleciu, ponieważ atoli równocześnie obniżyła się znaczniej jeszcze także liczba zgonów, przeto sam naturalny przyrost, polegający na przewadze urodzin nad zgonami, przedstawiał się w ostatniem dziesięcioleciu nawet korzystniej, niż w poprzednim. Wynosił on ogółem w Austryi 3,077.765 głów, wobec czego ludność państwa dojść była powinna do przeszło 29,200.000 głów. Tymczasem 660.575 głów z tego przyrostu zabrała jej emigracya i to wyłącznie emigracya zamorska, ponieważ sezonowa około 1 stycznia właściwie nie istnieje.

Według statystyki wychodźtwa z Austryi, spodziewać się należało nawet znaczniejszego jeszcze ubytku z tego powodu. Statystyka ta zapisała bowiem w ciągu ostatniego dziesięciolecia aż 1,114.000 wychodźców zamorskich. Ponieważ więc faktyczny ubytek wynosił tylko 660.000 głów, widocznem jest, że niemal połowa wychodźców w tym czasie wróciła z za morza, a równocześnie także imigracya z innych krajów do Austryi była dość znaczna.

Z Węgier wyemigrowało w tym czasie za morze nawet więcej jeszcze, bo 1,200.000 głów!

Przyczyną tej olbrzymiej emigracyi są jak ogólnie wiadomo, niekorzystne w Austryi i na Węgrzech stosunki zarobkowe. Jak wielki wpływ wywierają one na ruch ludności, wykazuje porównanie Austryi z Niemcami. Rzesza niemiecka liczy obecnie 65 milionów mieszkańców, czyli 120 głów na 1 kw. klm., Austrya zaś tylko 95 głów na tej przestrzeni. Mimo tak znacznie gęstszego zaludnienia, emigruje z Rzeszy niemieckiej rocznie zaledwie 26.000 ludzi, czyli tylko 0·4 procent ogólnej liczby ludności, z Austryi zaś rocznie 110.000, czyli pełne 4 procent. Emigracya z Austryi jest więc dziesięć razy liczniejsza, niż z Niemiec.

Z przytoczonej na wstępie tabelki ludności poszczególnych krajów Austryi wynika, że przyrost ludności był w nich w tem dziesięcioleciu ostatniem bardzo nierównomierny. Wynosił on bowiem w Krainie zaledwie 3·3 procent, w Pobrzeżu zaś przeszło 18 a w dolnej Austryi blisko 14 procent. Przyczyną tej nierównomierności była wewnętrzna fluktuacya ludności, która w coraz większej mierze także w Austryi ciąży ku wielkim i większym miastom.

Podczas gdy jeszcze w r. 1880 mieszkało w Austryi w gminach z mniej niż 2000 mieszkańców, a więc w gminach wiejskich 61·6 procent ogólnej liczby ludności, wynosiła ludność tych gmin w dniu 31 grudnia r. 1910 już tylko 49·5 procent ogólnej liczby. Ludność miast o więcej niż 100.000 mieszkańców wzrosła w tym samym czasie z 5·2 na 10·9 procent. Wobec tego też kraje ze znaczniejszą liczbą średnich i większych miast, wykazują wyższy procent przyrostu, niż kraje z małemi gminami, przeważnie wiejskiemi.

---

## Militaryzm europejski.

W 1910 roku wzrost militaryzmu we wszystkich niemal państwach europejskich przewyższył wszystko, cokolwiek dotąd w tym względzie widziano. Gorączka zbrojeń ogarnęła wszystkie państwa od największych do najmniejszych. — Każde z nich wytężyło wszystkie siły, aby sprostać sąsiadom, aby żadnemu z nich nie dać się przewyższyć, jeżeli już nie w liczbie żołnierzy — ta bowiem nie zależy od woli ministrów wojny — to przynajmniej w ich najdoskonalszem uzbrojeniu. Ponieważ zaś wynalazczość ludzka w dziedzinie machin morderczych nie ustaje ani na chwilę, przeto też i ten wyścig państw europejskich do mety doskonałości uzbrojenia nie tylko nie kończy się wcale, lecz przeciwnie coraz bardziej przyspiesza. Zeszłoroczne modele armat uważane tu i tam za szczyt doskonałości, dziś już budzą w „znawcach" uczucie politowania i pogardy niemal, jako stare graty. W marynarce wojennej najkosztowniejsze budowle, rozpoczynane jako najostatniejsza nowość, bywają kończone, jako coś, co się już przestarzało... Wszystko to zaś nazywa się staraniem o utrzymanie pokoju europejskiego, równowagi europejskiej i t. p. Każde z państw stoi na tem stanowisku wobec swojego parlamentu, że wymaga od niego coraz większych kredytów militarnych bynajmniej nie w celach wojennych, ale jedynie dla zabezpieczenia pokoju. Są to więc jak gdyby raty asekuracyjne, które opłacają państwa europejskie, chcąc zabezpieczyć się przed rzekomo większemi stratami, na jakie narażiłaby je przegrana wojna. Zdaje się jednak, że ten system „ubezpieczenia" nie zgodny jest z prawidłami matematyki asekuracyjnej i bynajmniej celu nie osiąga, zwiększając raczej niebezpieczeństwo wojny, niż je usuwając.

O kosztach tej oryginalnej asekuracyi pokoju, którą jest współczesny militaryzm zdaniem jego oficyalnych i nieoficyalnych obrońców, można wyrobić sobie należyte pojęcie na podstawie dwóch najświeższych publikacyj statystycznych, mianowicie austryackiego majora Welzego „Internationaler Armee Almanach (1910—11)" i Weiera „Taschenbuch der Kriegsflotten 1911", zestawiając wydatki na armie w rozmaitych państwach z liczbą ich ludności i ich budżetami ogólnymi. Dla utrzymania jednolitości obrazu wszystkie kwoty obliczone są w markach.

**I grupa trójporozumienia:**

| | Ludność | | Budżet | |
|---|---|---|---|---|
| Rosya | 162,000.000 | — | 5.400,000.000 | mk |
| Francya | 39,250.000 | — | 3.180,000.000 | " |
| Anglia (bez kolonij) | 46,000.000 | — | 3.936,000.000 | " |
| Razem | 247,250.000 | — | 12.516,000.000 | mk |

**II grupa trójprzymierza:**

| | Ludność | | Budżet | |
|---|---|---|---|---|
| Niemcy | 65,000.000 | — | 3.200,000.000 | mk |
| Austr.-Węgry | 52,000.000 | — | 3.532,000.000 | " |
| Włochy | 34,000.000 | — | 1.836,000.000 | " |
| Turcya | 24,000.000 | — | 510.400.000 | " |
| Razem | 175,500.000 | — | 9.078,600.000 | mk |

Co się tyczy wydatków poszczególnych państw na uzbrojenie to cyfry w obu powyższych grupach przedstawiają się następująco

**Trójporozumienie:**

| | Armii | Floty | Razem |
|---|---|---|---|
| Rosya | 1,127.200.000 m. | 182.400.000 | 1,309.600.000 m. |
| Francya | 663.200.000 m. | 385.200.000 | 948.400 000 m. |
| Anglia | 532.960.000 m. | 1,080.280.000 | 1,312.480.000 m. |
| Razem | 2,323.360.000 m. | 1,247.120.000 | 3,570.480.000 m |

**Trójprzymierze:**

| | Armii | Floty | Razem |
|---|---|---|---|
| Niemcy | 763,240.000 m. | 417,600.000 | 1,179.840.000 m. |
| Austr. W. | 359.040.000 m. | 53.600.000 | 412,640.000 m |
| Włochy | 276.800.000 m. | 141.760.000 | 418.560.000 m. |
| Turcya | 139.600.000 m. | 30.400 000 | 220 000 000 m |
| | 1.537.680.000 m. | 643,360.000 | 2,231.040,000 m |

Z zestawienia powyższego wynika, że trójporozumienie wydaje na cele militarne o 1,339,440.000 marek więcej, niż trójprzymierze. Procentowy stosunek wydatków militarnych do budżetów poszczególnych państw jest również bardzo charakterystyczny. I tak Turcya wydaje 43 proc. swego budżetu na cele wojskowe, Niemcy 36·8 proc., Anglia 33·3 proc., Francya 29 proc., Rosya 24 proc., Włochy 23 procent, Austro-Węgry 12 proc. Tak więc wydatki siedmiu wielkich państw europejskich na cele militarne wynoszą blisko sześć miliardów marek rocznie.

Gigantyczna ta cyfra nie wyczerpuje jednak bynajmniej wszystkich wysiłków państw w ce-

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

# POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

18 (Ciąg dalszy.)

— To prawda, co pani mówi... — odparł Henryk w zamyśleniu — prostsze jakieś i lepsze, bo bliższe ziemi. Tu ludzie sypiają lepiej, jadają więcej, śmieją się głośniej, oddychają swobodniej, kochają się mocniej, żyją zdrowiej... W mozajce waszego życia wiejskiego układa się wszystko tak, jakby nie mogło być inaczej, a my w mieście przebieramy w cegiełkach mozajkowych i układamy je tak, iż ostatecznie z obrazów naszego życia wynikają jakieś chimeryczne dziwolągi. Głupie to nasze życie, chore, a usiłuje być mądrem...

— Zostanie pan u nas przez całe lato...

Patrząc gdzieś w ogród, malarz potrząsł głową.

— Znudziłbym się pani i Zbigniewowi ogromnie. Nie mam humoru.

— Humor wróci. Jesteśmy panu tak radzi!

— Pani także?

— Z pewnością.

— Ależ ja z panią nie mam absolutnie nic wspólnego!

— Mamy jedną rzecz wspólną: serce.

Doroszewicz podniósł na nią rozjaśnione oczy.

— Bo i pan jest człowiekiem sercowym — dorzuciła panna Faustyna.

— Czyż ja to wiem? Czy ja rozróżniam między sercem a nerwami, między uczuciowością a zmysłowością?... Czyż ja siebie rozumiem?... Najtrudniej ze wszystkich ludzi poznać samego siebie. Łatwiej dojrzeć dno duszy bliźniego, niż koniec własnego nosa.

— Pan ma serce, bo go pan potrzebuje...

— Może... — szepnął malarz, uderzony jej uwagą, i zwiesił głowę smutnie.

A ją ogarnęła żałość. Powstała odruchowo, zbliżyła się do niego i, wyciągając do niego obie ręce, wyrzekła z wielką kobiecą tkliwością i słodyczą:

— Niech pan z nami zostanie...

Po za jej słowami było coś, co działało na niego magicznie. Nie wiedząc, co robi, pochwycił jej ręce, przycisnął do ust gorąco, a potem, nad wyraz wzruszony, rozegrany, jak harfa, wszystkiemi strunami, przytulił twarz do jej rąk matczynych i z zamkniętemi oczyma, pełnemi łez, spoczywał na nich, jak na fali rajskiego jeziora, ukojony poczuciem jej anielskiej obecności.

— Dobra!... — wyszeptał.

— Zostanie pan z nami, prawda?...

— Zostanę... Ah, nigdy nie czułem się tak rozdartym, zakrwawionym, biednym...

— Da Bóg, będzie inaczej...

Opromieniony ciepłem jej głębokiej sympatyi, długo tulił jej ręce i nieśmiałe blaski szczęśliwości, jakby księżycowej, wstępowały w storturowaną jego duszę.

— Ma pani słuszność. Muszę wżyć się, wcielić w wieś waszą kochaną i... zapomnieć...

Milczenie oplotło ich rajskimi powojami, kojarząc ich serca w jeden akord. Wreszcie Henryk, jak złamane chorobą dziecko po przesileniu, szepnął jeszcze z wdzięcznością:

— Pani stróżuje nademną, jak anioł.

Na to ona ścisnęła jego ręce w wymownej odpowiedzi, gotowa odtąd otaczać go taką troskliwością, jakby chore maleństwo, a on chronił się pod jej białe skrzydła, niby rozbity okręt do przystani przed burzą.

— Ale może pani spieszy się do zajęć? — spytał potem, budząc się do życia.

— Muszę zajrzeć do mych kur. Pójdzie pan ze mną? Pokażę panu śliczne, dziwaczne kurki tureckie.

— Dobrze! Bardzo chętnie! — zawołał, niby żak na wakacyach.

I poszli do kurników. A co bądź mówili, czy o kurach, warzywach, czy o życiu i cierpieniu, słowa ich unosiły się na rozkołysanem morzu harmonii serc. Nie o to bowiem chodzi, co się mówi, lecz o to, co kryje się poza woalem słów.

Henryk doznał ogromnej ulgi. Pamięć Miry spoczywała w nim gdzieś głęboko, niby bolączka, na razie nie rozjątrzona, której lękał się dotykać.

Z wieczora gwarno zrobiło się we dworze. Oprócz Lisnowskiego i księdza Kruszki z siostrą, zjawił się sąsiad i kolega szkolny Broniewieckiego, pan Stanisław Rusznicki z Słębowa, którego Doroszewicz oglądał ze wszystkich stron, jako okaz junkierstwem zarażonego młodego obywatela polskiego.

Bawił go trochę ów laskonogi, fircykowaty panicz, wzorujący się pilnie na pruskich lajtnantach. Chociaż chroniczny katar żołądka podkopał jego wątły organizm, znacząc się na twarzy żółtemi plamami, pan Stanisław pozował na wojaka. Usiłował nadać sobie w ruchach i w tonie wątpliwą elegancyę oficerską, połączyć sztywność z osławioną pruską dziarskością — „Schneidigkeit". A podchmieliwszy sobie trzema kieliszkami wina, zaraz wszedł na ulubiony swój temat rozmowy: służbę wojskową. Spowiadał się z trywialnych swych przejść w szeregach i przytaczał całe dyalogi po niemiecku, wykrzykując przytem komenty i wymachując, jakby przed szwadronem.

Odsłużywszy rok pod bronią pospołu z panem Zbigniewem w pułku bawarskich szwoleżerów, został następnie wyznaczonym do dragonów w Bydgoszczy, gdzie niekiedy odbywał kilkotygodniowe ćwiczenia. Pan Zbigniew zadowolił się szarżą wicewachmistrza, sądząc, że szlachcic polski nie powinien ubiegać się o epolety pruskiego lajtnanta, zwłaszcza, że pociągało to za sobą konieczne manifestacye lojalności, do których nie chciał wcale naginać karku. Tymczasem Rusznicki, lubo w gruncie rzeczy dobry Polak, w swej płytkości umysłu i pawiej próżności, uważał uniform oficerski za szczyt swych ambicyj. Został przeto rezerwowym podporucznikiem dragonów, co kosztowało go wiele pieniędzy, a jeszcze więcej zdrowia. Nie dość bowiem, że w kasynie oficerskiem przegrywał w hazard znaczne kwoty do gołych lajtnantów, chętnie oskubujących zamożnych rezerwistów, ale pijatyki nocne, a mianowicie mrożony sekt, którym, jak sądził, wypadało oblewać koleżeństwo z obrońcami ojczyzny Bismarcka, dawały mu się tak we znaki, że każde takie „ćwiczenie" odchorowywał ciężko.

Niezmiernie dumny z owego oficerstwa, pan Stanisław nosił je zawsze niby szablę brzęczącą przy boku i było rzeczą wiadomą, że uderzając w tę czułą jego strunę, można było zrobić z nim wszystko. Wiedział to głównie handlarz zboża z Lubina, żyd Sandstein, który, kłaniając mu się czołobitnie, tytułując go co drugie słowo „Herr Leutnant", robił w Słębowie takie 'prawie „interesy", jak za dawnych „dobrych" czasów, gdy ziemianin sprzedawał zboże na pniu i bez żyda nie pojmował istnienia na wsi.

Rusznicki był w całem tego słowa znaczeniu słabą głową. Więc po dalszych kilku kieliszkach wina, począł fantazyować coś o swych pojedynkach, rozgrywających się li tylko w jego oficerskiej wyobraźni. A pan Zbigniew wyciągał go na słówka, bawiąc się trochę jego kosztem, chociaż mimo wszystko lubił go, może głównie z tego powodu, że Rusznicki stał mocno przy boku potępionego przez Kujawy wicewachmistrza dragonów i przy każdej sposobności występował w jego obronie. Zresztą łączyła ich ława szkolna, na której zawierają się jedyne trwałe i głębokie przyjaźnie. Najgorszy z kolegów jest bliższym koledze od najlepszego druha z późniejszej epoki życia, bo jest żywem przypomnieniem wiosny jego. (C. d. n.)

-łach wojennych. Do pełności ich obrazu potrzeba jeszcze doliczyć te setki tysięcy ludzi, których militaryzm odciąga od pracy produktywnej. Liczebność współczesnych armii na stopie pokojowej przedstawia się mianowicie w taki sposób:

| | Oficerów. | Żołnierzy. | Koni. |
|---|---|---|---|
| Rosya . . | 60.000 | 1,384.000 | 600.000 |
| Francya . | 30.000 | 572.000 | 140.000 |
| Anglia . . | 21.172 | 362.000 | 58.000 |
| Razem | 111.172 | 2,318.000 | 798.000 |
| Niemcy . . | 32.580 | 600.000 | 114.000 |
| Austro-Węgry | 25.000 | 366.000 | 71.000 |
| Włochy . . | 14 500 | 270.000 | 62.000 |
| Turcya . . | 24.000 | 270,000 | 50.000 |
| Razem | 96.080 | 1,506.000 | 297.000 |

Pokojowy stan armij mocarstw grupy trójporozumienia przewyższa takiż stan armij grupy trójprzymierza o 827.092 ludzi. Do tego dodać należy kontyngent rekrutów, który w państwach tych przedstawia się następująco:

| | |
|---|---|
| Rosya . . . . | 456.500 |
| Francya . . . | 289 000 |
| Anglia . . . | 150.000 |
| Razem | 895.500 |
| Niemcy . . . | 280.000 |
| Austro . . . | 135.000 |
| Włochy . . . | 90.000 |
| Turcya . . . | 95.000 |
| Razem | 600.000 |

W stanie wojennym jednakowoż stosunek sił mocarstw zmienia się bardzo znacznie i to na niekorzyść grupy trójporozumienia. Największą armię mogą wystawić Niemcy, mianowicie 6,500.000 ludzi, potem Francya 5,700.000, Rosya 4,000.000, Austro-Węgry 3,700.000, Włochy 3,300.000, Turcya 1,500.000, Anglia tylko 700.000. Tak więc trójporozumienie (Rosya, Francya i Anglia) może wystawić w polu „tylko" 10,200.000 ludzi, podczas gdy trójprzymierze 15,000.000 ludzi czyli o 4,800.000 więcej, a nawet bez Turcyi o przeszło 3,000.000 więcej.

W czasie wojny największy wysiłek przy mobilizacyi wykonywa Francya, która powołuje pod broń 14 prc. całej swojej ludności, po niej idą Niemcy z 10 prc., Włochy także 10 prc., Austro-Węgry 8 prc., Turcya 6·3 prc., Rosya 3 prc., Anglia tylko 1·5 prc.

Tak przedstawia się obecnie lądowe siły wojenne siedmiu mocarstw europejskich. Na morzu stosunek tych sił zmienia się bardzo i przedstawia się następująco:

| | Pojemność | | załogi | |
|---|---|---|---|---|
| Rosya . | 624.000 | ton | 42.000 | ludzi |
| Francya . | 626.000 | „ | 44.000 | „ |
| Anglia | 1,980.000 | „ | 131.066 | „ |
| Razem | 3,230.000 | „ | 217.066 | „ |
| Niemcy . | 720.000 | ton | 45.000 | ludzi |
| Austrya . | 263.000 | „ | 13.400 | „ |
| Włochy . | 540.000 | „ | 30.500 | „ |
| Turcya . | 62.414 | „ | 13.000 | „ |
| Razem | 1, 586.314 | ton | 101.900 | |

Liczba okrętów wojennych dzieli się w ten sposób:

| — | okręt lin. | krążow. | razem | w budowie |
|---|---|---|---|---|
| Rosya . . | 13 | 3 | 16 | 4 |
| Francya . | 17 | 21 | 38 | 10 |
| Anglia . . | 61 | 38 | 99 | 8 |
| Razem | 91 | 62 | 153 | 22 |
| Niemcy . | 29 | 16 | 45 | 12 |
| Austrya . | 10 | 3 | 13 | 2 |
| Włochy . | 19 | 5 | 24 | 4 |
| Turcya . | 4 | 4 | 8 | 2 |
| Razem | 62 | 28 | 90 | 20 |

Pozostałe państwa europejskie jako to Hiszpania, Portugalia, Szwecya, Norwegia, Holandya, Dania, Szwajcarya, Rumunia, Bułgarya, Serbia, Grecya, Kreta i Czarnogóra wydały w roku ubiegłym na zbrojenie 676,550.000 marek, tak, że budżet wojenny całej Europy wynosił w roku zeszłym potworną sumę ośmiu miliardów i dziesięciu milionów dwustu czterdziestu tysięcy marek.

W czasie pokoju Europa posiada 4,629.000 ludzi pod bronią. Ludzie ci tracą przeciętnie półtora miliarda dni roboczych na ćwiczenia wojskowe. Przyjąwszy przeciętną wartość produkcyjną dnia roboczego tylko na 10 fenigów, otrzymamy 150 milionów marek, jako stratę z nieprodukcyjnych zajęć wojskowych, ponoszoną rok rocznie przez Europę. Wartość jednak tego dnia roboczego jest przynajmniej dla dwóch trzecich armij europejskich conajmniej dziesięciokrotnie wyższą.

W tych strasznych cyfrach mamy też odpowiedź na pytanie, **skąd się bierze drożyzna**. Europa wyrzuca rocznie na pokrycie kosztów zbrojnego pokoju przeszło ośm miliardów marek gotowego grosza, ściągniętego z pracujących narodów. Nadto półpięta miliona mężczyzn w sile wieku, ubranych w mundury, zupełnie nie pracuje produktywnie. Co najmniej zaś drugie dwa miliony mężczyzn zajmuje się produkowaniem przedmiotów, jak armaty, pancerniki i t. p., ludziom zwyczajnym zupełnie nie potrzebnych. Obliczmy tę stratę i bezpośrednie wydatki, które pochłania moloch militaryzmu w jednej tylko Europie, a dowiemy się, skąd się bierze ta ciągle wzrastająca drożyzna.

W razie wojny może Europa wystawić 29 milionów uzbrojonych aż po zęby i wyszkolonych w sztuce wojennej ludzi. Nadto ma ona 203 ogromnych pancerników. Co się tyczy najnowszego i największego ich typu, t. zw. „Dreadnoughtów". to Anglia posiada ich obecnie 12, Niemcy 6. Inne państwa zaś nie mają ich jeszcze wcale. Krytyczny moment w budowie tych kolosów stalowych nastąpi w r. 1913, kiedy Anglia będzie ich miała 28, Niemcy tylko 17, Francya 8, Włochy 4, Rosya 4, Austro-Węgry 3.

Co się tyczy flot powietrznych, nad któremi usilnie pracują we wszystkich państwach militarnych, szczególniej zaś we Francyi i Niemczech, to dane są bardzo niezupełne. Obecnie przewaga w „powietrzu" jest po stronie Francyi. Jak jednak będzie z końcem roku bieżącego, wiedzieć nie można.

Do roku 1913 najsilniejszem militarnie państwem będą **Niemcy**. Dzięki ukończeniu nowego uzbrojenia armii najlepsza konjunktura wojenna nastąpi dla Niemiec z wiosną 1912 r. W marcu 1913 r. sytuacya zmieni się na korzyść Anglii, jeżeli jej program flotowy zostanie w zupełności wykonany. Ale już w r. 1914 Niemcy pod względem „dreadnoughtów" zbliżą się bardzo do Anglii, której szanse na utrzymanie się przy hegemonii morskiej zmniejszą się bardzo znacznie. W r. 1915 położenie światowe ulegnie radykalnej zmianie wskutek przekopania kanału panamskiego, które umożliwi Stanom Zjednoczonym silniejsze ujawnienie ich imperyalizmu.

## Nowy tunel alpejski.

Do małej mieściny szwajcarskiej Kandersteg w tak zwanym berneńskim Oberlandzie pospieszyły rzesze korespondentów dziennikarskich, rysowników i fotografów, ażeby uwiecznić na swój sposób chwilę ostatecznego przebicia tunelu przez górę Lötschberg. Ostatni nabój dynamitowy, za pomocą którego miał otwór połączyć północną część tunelu z południową, wybuchnął w nocy z dnia 31 marca na dzień 1 kwietnia. W tej chwili odezwały się głośne strzały moździerzowe—pisze jeden z korespondentów—i mieszkańcy Kanderstegu, rozbudzeni z głębokiego snu, pospieszyli na ulice, które jak długo istnieje ta sławetna mieścina, o tej porze nie widziały żadnego przechodnia. Ludzie ściskali się, ogarnięci radością, a w głębi ziemi, w tunelu uściskali się także inżynierowie obu części tunelu przy mdłem świetle latarń.

Przez otwór, wyrwany wybuchem naboju dynamitowego, inżynierowie z północnego chodnika dostali się do południowego, a za nimi poszli robotnicy włoscy, niemieccy, chorwaccy, macedońscy. — Oba chodniki tunelu spotkały się dokładnie w oznaczonym punkcie, co było rzeczą bardzo trudną do obliczenia, gdyż tunel przez górę Lötschberg nie idzie linią prostą, ale ma aż trzy znaczne krzywizny. Do tych krzywizn uciekli się inżynierowie skutkiem katastrofy w roku 1908, gdy do tunelu z górnych warstw ziemi zaczęły się wdzierać olbrzymie masy wody, mułu i piasku. Zasypano i zamurowano to niebezpieczne miejsce a tunel prowadzono dalej krzywiznami, celem obejścia zdradliwych warstw ziemi. Skutkiem tego tunel jest dłuższy od projektowanej pierwotnie trasy, pomimo to jednakże przebicie jego nastąpiło punktualnie w oznaczonym terminie.

Dzięki uprzejmości inżynierów, korespondenci dziennikarscy, otrzymawszy skórzane płaszcze, dostali się osobnym pociągiem na miejsce, w którem spotkały się obie części tunelu. Chociaż równie u północnego, jakoteż i u południowego ujścia tunelu stoją olbrzymie wentylatory, które wciskają do tunelu świeże powietrze, a złe usuwają pompami, panuje pod ziemią przykre gorąco, które utrudnia oddechanie. A jednak robotnicy z inżynierami pracowali tutaj przez 2.528 dni, a mianowicie przez 1.160 dni po stronie północnej, a 1.368 dni po stronie południowej. Robotnicy, których jest 1.600, liczą przeważnie 17 do 20 lat życia.

Wypadki chorobowe były stosunkowo rzadkie, równie jak wypadki nieszczęśliwe. Obok nieuniknionych, a małych uszkodzeń cielesnych, wydarzyły się w ciągu 5 lat pracy tylko dwa nieszczęśliwe wypadki. Przed dwoma laty woda z piaskiem dostała się do tunelu i zalała, a następnie zasypała chodnik na przestrzeni 1.500 metrów. Straciło wtedy życie 24 robotników. W drugim wypadku lawina zasypała 10 robotników, którzy równie zginęli. Zajmującym jest szczegół, że przy tej olbrzymiej budowie, kosztującej 86 milionów franków, nie było ani jednego większego strajku. Robotnicy nie byli tak dobrze płatni. Zwyczajny robotnik pobiera 6 franków, dziennie, murarze, wiertacze i zakładacze min po 8 do 11 franków dziennie. Praca odbywa się w szychtach bez przerwy. Tylko w dniu noworocznym była 5-godzinna przerwa. Robotnicy, zwłaszcza włoscy i tureccy, są oszczędni i poprzestają na małem.

W miasteczku Kandersteg, liczącem 500 stałych mieszkańców, mają obecnie przewagę Włosi, których tam jest przeszło 3000. Mają swoje baraki i „trattorie". Kuracyusze w Kandersteg, Blausee, Mitholz i sąsiednich miejscowościach niechętnie spoglądają na te rzesze robotnicze, które do tej krainy wniosły niebywały gwar i ruch. Dnia 2 kwietnia urządzili robotnicy z powodu przebicia tunelu wielki pochód w Kandersteg, poczem przedsiębiorstwo budowy podejmowało 2000 robotników ucztą.

Z technicznych szczegółów podnieść należy fakt, że nowy ten tunel nie jest podstawowy, jak dotychczasowe tunele, ale wierzchołkowy, to znaczy nie przebija góry u podstawy, ale znacznie wyżej. Jest to trzeci wielki tunel szwajcarski. Największym jest tunel przez górę Simplon, przebity w roku 1904, a mający 19.580 metrów długości. — Drugim jest ukończony w roku 1882 tunel przez górę św. Gotharda, mający 15.600 metrów długości, trzeci wreszcie tunel przez górę Lötschberg na 14.536 metrów, czyli 14 i pół kilometra długości.

Nowy tunel ma zapewnioną rentowność. Nie tylko berneński Oberland, ale także połączony z nim kanton Wallis odniesie ogromne korzyści z nowej drogi kolejowej. Ale chodzi głównie o Francyę i Włochy, gdyż nowy tunel usunął ostatnią przeszkodę aż do linii simplońskiej Brig-Domodossola. Kolej wniesie w te ciche okolice, w ten świat, zabity deskami, gwarne życie i znaczny ruch. Tamtejsi mieszkańcy, jak w średnich wiekach, są dla siebie cieślami, stolarzami, szewcami, krawcami. Prymitywne kapelusze wyrabiają dla siebie sami, równie jak sami budują swoje chaty, biją bydło, szyją odzież. Strój spodenkowy, który w wielkich miastach europejskich wywołuje takie zgorszenie, jest tam od wieków zwyczajnym strojem, a do tego w formie niekoniecznie kulturalnej.

Gwizd lokomotywy budzić będzie wkrótce mieszkańców doliny Lötsch i Kander z odwiecznego uśpienia. Ludy zbliżają się do siebie. Olbrzymie trzony gór szwajcarskich są przebijane jeden po drugim, ażeby przepuszczać pociągi kolejowe, przewożące dziesiątki tysięcy ludzi i setki tysięcy ton towarów. Wzmoże się tam naturalnie ruch turystyczny i znaczne sumy pieniężne wpłyną do kraju.

## Kronika.

**Kraków, 5 kwietnia.**

**Stan pogody.** Nagły spadek temperatury, który stał się wcale niepożądaną niespodzianką dla Krakowian, objawił się w całej Europie środkowej i jest wynikiem ogólnych zmian w ciśnieniu powietrza. I tak w Wiedniu spadła temperatura w ciągu jednej doby z 6·2 stopni na 0·7. W pobliskich miejscowościach alpejskich spadł **świeży śnieg**. W Krakowie rozjaśniło się dzisiaj niebo, ale panuje wcale dotkliwy chłód, zmuszający do wydobywania napowrót zimowych okryć. Dzisiaj o świcie termometr wskazywał temperaturę nieco niższą od zera, a o godz. 9 rano rtęć podniosła się zaledwie do 1° powyżej zera.

**Z Akademii umiejętności w Krakowie.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w sobotę 8 kwietnia b. r. o godzinie 5 wieczorem. Porządek dzienny: Czł. ks. prof. J. Fijałek: Biskupstwo Chełmskie w pierwszym wieku swego istnienia. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

**Sprawozdanie z czynności pogotowia ratunkowego** za miesiąc marzec. Pogotowie ratunkowe krakowskie było wzywane 484 razy; przez osoby prywatne 431; przez władze policyjne 35; przez instytucye 18 razy. Udzielono pomocy na stacyi ratunkowej w 245 wypadkach, poza stacyą w 239 wypadkach. Wyjazdów do chorych było w porze dziennej 371 razy, w porze nocnej 113 razy. Poszkodowanych było mężczyzn 307, kobiet 132, dzieci 37.

Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy doraźnej w 70 przypadkach wewnętrznych, w 277 przypadkach chirurgicznych. Zamachów samobójczych było 2; cierpień umysłowych 4; symulacyj 4. Skonstatowano śmierć 7 razy; fałszywych alarmów było 8; przewieziono chorych 109. Od początku roku 1911 pogotowie ratunkowe interweniowało w 1363 wypadkach, a od założenia Tow. ratunkowego (6 czerwca 1891) w 62 560 wypadkach.

**Na loteryi artystycznej**, urządzonej przez uniwersytet ludowy, padły następujące główniejsze wygrane:

Obrazy Żelechowskiego Burza i Chłopka nr 440 i 476, „Maki" Bulasa nr 309, szkic olejny Tetmajera nr 586, miedzioryt Kowalskiego Leona nr 700, Smok i portrecik Burcewa (rysunek) Bukowskie nr 758 i 1494, obraz Vlastimila Hofmana nr 26 rysunek Wyspiańskiego (główki) nr 1562, szkic olejny Malczewskiego nr 1734, Rzym Chędowskiego nr 1370. Wygrane są do odebrania w biurze uniw. ludowego codziennie między godziną 5 a 7 (prócz niedziel i świąt) do dnia 2 lipca włącznie.

**Loterya I. Koła T. S. L.** Loterya spożywcza, która odbyła się w niedzielę 2 kwietnia w Sukiennicach, staraniem I. Koła T. S. L. na szkoły kresowe dała wynik wprost nadzwyczajny, bo czysty dochód wynosi około 400. Dodajemy, że w czasie loteryi panował w Sukiennicach porządek wzorowy, dzięki straży ogniowej pod kierunkiem p. Nowotnego.

**Loterya spożywcza na zakład św. Jadwigi.** Pierwsze posiedzenie komitetu pań, urządzających loteryę spożywczą w Wielki Czwartek, odbędzie się jutro 6 b. m. o godzinie 4 po południu w mieszkaniu hr. Zofii Zamojskiej w „dworku" przy ulicy Straszewskiego L. 15.

**Z Resursy urzędniczej.** Jednym z najudatniejszych wieczorów, urządzanych w Resursie, był sobotni wieczór „rozmaitości". Prawdziwą atrakcyą był śpiew znanej i cenionej śpiewaczki koncertowej p. Filipkówny. P. Leon Wyrwicz monologami i kupletami wywoływał niemilknące salwy śmiechu; p. Dor. przepysznie odtworzył chłopa-grajka, dalej p. St. H. doskonale i z werwą wygłosił wykład „o pocałunku w pojęciu czterech wydziałów uniwersyteckich", a następnie zbierał oklaski za artystyczne odgwizdanie utworu muzycznego w towarzystwie orkiestry wojskowej. Bardzo dobrze odtworzył sylwetkę komicznego amerykanina i błyskawicznego malarza p. Hut. Licznie zebrana publiczność nieszczędziła wykonawcom zasłużonych oklasków.

**Związek oficyantów.** W ubiegłą niedzielę (dn. 2 kwietnia) odbyło się w Krakowie konstytuujące walne zgromadzenie Związku c. k. oficyantów i pomocników kancelaryjnych sądowych „Ster", który rozciąga swoją działalność na okręg apelacyi krakowskiej, a pracuje pod egidą i wspólnie z takimże związkiem dla apelacyi lwowskiej we Lwowie. W zgromadzeniu tem pod przewodnictwem oficyanta Pałasza wzięli udział sądownicy z Krakowa oraz w pokaźnej liczbie delegaci z prowincyi, a nadto jako delegat ze Lwowa Władysław Hostyński. Po zagajeniu zgromadzenia i odczytaniu statutu związku, który przyjęto oraz po ostanowieniu wysokości miesięcznych wkładek na 50 hal. od członka, wybrano Zarząd i Wydział Związku, na czele którego stanęli Jan Soja (znany artysta skrzypek) jako prezes, Oskar Doening i Jan Pałasz jako wiceprezesi Jan Fleischmann jako sekretarz, wkońcu Jan Brzeziński jako skarbnik i Stanisław Salabura jako buchalter.

Pod koniec zgromadzenia na wniosek delegata ze Lwowa, uchwalono zawiązać w Krakowie komitet przedwyborczy do wyborów do parlamentu i w porozumieniu ze Związkiem we Lwowie za pomocą zawodowego organu wziąć czynny udział w wyborach.

Ze względu na cel organizacyi zgłosiło już do niego przystąpienie około 300 członków.

**Z teatru miejskiego.** Z powodu nagłej niedyspozycyi p. Weycherta wczorajsze przedstawienie „Echa" musiało być odwołane; bilety kupione na przedstawienie wtorkowe ważne są na jutro t. j. czwartek. W dniu dzisiejszem dane będzie arcydzieło Fredry „Śluby panieńskie" z panią Solską w roli Klary.

**Z Towarzystwa muzycznego.** Z powodu monstrekoncertu wszystkich tutejszych orkiestr wojskowych, Towarzystwo muzyczne nie mogło odbyć dostatecznej ilości prób z koncertu Mahlera i dlatego zapowiedziany koncert na dzień 7 b. m. odbędzie się dopiero we wtorek, dnia 25 kwietnia b. r. — Bilety zakupione z datą 7 kwietnia, ważne są na dzień 25 kwietnia b. r. Najbliższe próby orkiestry odbędą się w tym tygodniu we środę i piątek, o godzinie 5 po południu. Obecność wszystkich amatorów, biorących udział w koncercie, jest nieodzowną.

**W Tow. miłośników cytry** odbył się w niedzielę wieczorek muzyczny, połączony z przedstawieniem amatorskiem, który wypełnił po brzegi salę. Na część muzyczną złożyły się produkcye orkiestry mandolinowej, i imponującego, z 10 osób złożonego ensemblu cytrowego, który pod kierownictwem prof. T. Stacha odegrał uwerturę P. Senowskiego, nadzwyczaj piękną, harmonijną, opartą na motywach swojskich p. t. „Z naszych gór"; nadto kwartet cytrowy wykonał dwa bardzo piękne utwory: „Kaplicę w lesie" i „Krysię Leśniczankę" (transkrypcye T. Stacha). W części wokalnej p. Judeyko, art. dram., wypowiedział kilka świetnych humorystycznych monologów, a p. Bobula odśpiewał kilka pieśni. Drugą część programu wypełniło przedstawienie amatorskie. Odegrano ku wielkiemu zadowoleniu publiczności komedyę „W kancelaryi dyrektora teatru Kilarskiego". Wielkie zainteresowanie wywołały kuplety p. Senowskiego, na tle własnego życia, również oklaski zyskała p. Halówna w roli bardzo naiwnej debiutantki i inni wykonawcy.

**Z Tow. Kopernika.** We czwartek 6 bm. o godzinie 6 wieczór w Zakładzie fizycznym odbędzie się posiedzenie Towarzystwa imienia Kopernika. — Na porządku dziennym referaty pp.: Brunera o akumulatorze Edisona (z demonstracyą) i Kiernika: o zagadnieniu bipolarności fauny morskiej; — walne zgromadzenie członków, wybór nowego zarządu.

**Ze stowarzyszenia budowniczych.** Walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 7 b. m. t. j. w piątek o godzinie 3 po południu w lokalu stowarzyszenia przy ul. Straszewskiego l. 28 II p. Na porządku dziennym: uchwalenie preliminarza budżetowego na r. b., sprawa zmiany ustawy dla przemysłów budowlanych, wnioski członków.

**Odczyt.** Na dochód budowy domu akademickiego dla słuchaczek U. J. odbędzie się w poniedziałek dnia 10 kwietnia o godz. 5 pop. w auli uniwersytetu odczyt doc. dra Michała Sobeskiego p. t. „Z filozofii tragedyi".

**W Kółku filologiczno-niemieckiem U. U. J.** (Collegium novum), sala 70, II. p.) odbędzie się w piątek 7 kwietnia o godz. 6 wieczór odczyt p. Stanisława Haraschina pod tytułem: „Die Uebersetzungskunst bei den deutschen Romantikern". Wstęp wolny.

**Uniwersytet ludowy** rozpoczyna we środę dnia 5 b. m. wykłady w fabryce tytoniu. Pierwszy wykład „Co nam daje chemia" (z doświadczeniami) wygłosi dr B. Drobner, w dalszy ciągu odbędą się wykład treści przyrodniczej (prelegenci: prof. Bruner, prof. Grzybowski, doc. dr Smoleński) oraz historyczny.

**Sekcya kobiet Towarzystwa Pomocy przemysłowej.** Pierwsze walne zgromadzenie odbędzie się we czwartek 6 kwietnia o godzinie 4 i pół po południu w sali Tow. technicznego, ul. Straszewskiego l. 28, II piętro. Porządek dzienny: 1. Zagajenie; 2. Referat p. Spławińskiej pod tytułem: „Zadanie niewiasty polskiej wobec pracy nad uprzemysłowieniem kraju; 3. Wybór komitetu wykonawczego; 4. Wnioski.

**Petycya robotników gazowni.** Z powodu 25 rocznicy objęcia gazowni w Krakowie na własność miasta, robotnicy tej gazowni wnieśli do Rady miejskiej petycyę w sprawie statutu uchwalonego przez Radę miejską w r. 1895. Petycya podnosi, że przepisy tego statutu są chwiejne i wyraża prośbę, ażeby statut został w całej rozciągłości wprowadzony w życie.

**Wyjaśnienie.** Z powodu notatki onegdajszej o książce prof. Westermarcka „Historya poglądów na genezę moralności seksualnej", tłómacz dzieła p. t. p. dr B. Zahorski, prosi nas o zaznaczenie, że korektę swego przekładu prowadził tylko do połowy książki, resztę zaś poprowadził wydawca bez jego współudziału.

**Lud wobec przemysłu krajowego.** Od znanego przemysłowca i właściciela fabryki tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie p. W. **Bełdowskiego** otrzymujemy pismo, które, omawiając długą walkę, jaką krajowe fabryki tutek i bibułek musiały wieść z obcemi wyrobami, podnosi, że obecnie ten dział przemysłu ma już zapewniony byt. Roztrząsając warunki zbytu krajowych wyrobów pisze p. Bełdowski: „Racyonalny przemysł krajowy we wszelkich swych dziedzinach, liczyć może bezwzględnie na poparcie ludu jako głównego, bo milionowego konsumenta. Rozrzucając między lud wiejski od lat kilku tysiące egzemplarzy książeczkowych kalendarzy, w których zamieszczam zawsze kilka słów o konieczności i warunkach naszego ekonomicznego rozwoju, otrzymuję ze wszystkich stron kraju od ludu wiejskiego tyle listów z serdecznemi słowami uznania i zachęty, iż z tego objawu widzę jasno, że nietylko moja produkcya przemysłowa, może na poparcie ludu liczyć, ale, że na to poparcie liczyć może krajowa wytwórczość w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu".

**Z powodu odpustu** w Kalwaryi Zebrzydowskiej w dniu 14 kwietnia będą zaprowadzone następujące nadzwyczajne pociągi osobowe, które odchodzą z Kalwaryi w następujących godzinach:

godz. 1 minut 25 popoł. do Krakowa
godz. 2 minut 26 popoł. do Krakowa
godz. 3 minut 17 popoł. do Krakowa
godz. 4 minut 15 popoł. do Krakowa
godz. 4 minut 30 popoł. do Zwardonia
godz. 5 minut 20 popoł. do Zwardonia
godz. 6 minut 40 wiecz. do N. Sącza
godz. 8 minut 35 wiecz. do Krakowa.

Równocześnie zarządzi się na stacyi w Kalwaryi sprzedaż biletów jazdy przez cały dzień do wszystkich pociągów.

**Wychodźctwo do Prus na roboty.** Ubiegłej doby wyjechało do Prus na roboty z Królestwa Polskiego, z Galicyi i Bukowiny 4500 włościan. Od dnia 14 marca przejechało do Prus na roboty 109.300 wieśniaków.

**Włamanie.** Dziś rano doniósł do dyrekcyi policyi p. Józef Vokszimek, asystent budownictwa, zamieszkały przy ulicy Lubicz, że wczoraj po południu włamali się nieznani sprawcy do jego mieszkania i splądrowawszy trzy kufry, skradli mu rozmaite przedmioty wartości 150 kor.

## Z kraju.

**Rymanów.** (Wiec w sprawie budowy kolei). Interesenci powiatów: sanockiego, brzozowskiego i krośnieńskiego, w obecności posłów Wrześniowskiego i Kuryłowicza urządzili tutaj wiec w sprawie budowy kolei Przemyśl-Brzozów-Rymanów. Uczestnicy wiecu uchwalili jednogłośnie rezolucyę, wzywającą rząd, ażeby wspomnianą linię kolejową wcielił do rządowego programu budowy nowych kolei i rozpoczął jak najrychlej jej budowę. Dalej rezolucya uznała, że w przyszłości będzie konieczną rzeczą przedłużyć tę kolej z Rymanowa do Żmigrodu, jako połączenie z koleją Jasło-Konieczna. Rezolucya podnosi wreszcie, że projektowane połączenie Brzozowa z Krosnem nie zaspokaja potrzeb najżyźniejszej południowej części powiatu brzozowskiego i całej południowo wschodniej części powiatu krośnieńskiego, a wprost krzywdzi cały powiat chrzanowski, który z projektowanej do Krosna kolei zupełnie nie mógłby korzystać, nadto pomija ten projekt ze szkodą dla kraju obydwa zdrojowiska Rymanów i Iwonicz. Natomiast postawienie kolei z Brzozowa do Rymanowa, jako punktu stycznego wszystkich trzech powiatów brzozowskiego, krośnieńskiego i sanockiego odpowiada najlepiej interesom tak powiatów jak i ogólnej krajowej komunikacyi w kierunku południowo-zachodnim do zdrojowisk wspomnianych i wszystkich innych dla których połączenie via Przemyśl-Rymanów ze stolicą kraju i Podola ma zasadnicze znaczenia. W sprawie tej uda się do Lwowa i do Wiednia deputacya, ażeby przedstawić uchwałę powyższą czynnikom rządowym.

**Tarnobrzeg, 31 marca.** (Komitet obywatelski dla sprawy Ferdynanda Kurasia. Odczyty w Czytelni mieszczańskiej. Walne zgromadzenie „Sokoła", Po spisie ludności).

Od kilku lat istnieje w naszem mieście Komitet obywatelski dla sprawy Ferdynanda Kurasia, który zajmuje się zbieraniem funduszów na dar narodowy w postaci zagrody dla bezdomnego poety. Inicyatorem komitetu i dotychczasowym jego prezesem jest były starosta w Tarnobrzegu, obecnie radca namiestnictwa we Lwowie Swoboda, człowiek wielkiej inicyatywy i zasług obywatelskich, zastępcą jego włościanin **Jan Słomka**, a niestrudzonym sekretarzem i duszą całego komitetu p. **Zygmunt Kolasiński**. Protektorat nad komitetem przyjął **Stanisław hr. Tarnowski**. Komitet jest już w posiadaniu kawałka gruntu, materyał budowlany darował hr. Tarnowski z Dzikowa, to też w najbliższym czasie zamierzone jest rozpoczęcie budowy domu mieszkalnego i oddanie całej zagrody na własność sympatycznemu piewcy ludowemu.

Ciekawe, a zapewne nie wszystkim znane są szczegóły z życia Kurasia. Ukończył on zaledwie jedną klasę szkoły ludowej, poczem ciężka choroba uczyniła go na zawsze głuchoniemym. Mimo tak wielkiego nieszczęścia, nie stracił młody chłopiec otuchy i zapału do pracy; na życie zarabiał szewstwem, przyczem gorliwie się kształcił, czytając ogromnie wiele, i dzisiaj, licząc lat przeszło 40, jest jednym z najbardziej płodnych i utalentowanych pieśniarzy chłopskiej doli, a nadto poetą narodowym, wzywającym gorąco do zespołu sił, celem realizacyi najszczytniejszych naszych idei.

Dla pomnożenia funduszów komitetu, wynoszących obecnie około 6 tysięcy koron, urządzono w ostatnich czasach cykl odczytów, w którym dotychczas wygłosili prelekcye prof. **Chciuk** („O Wyspiańskim") i prof. **Dubiel** z Mielca („Literatura polska i jej stosunek do narodu"). Obydwa odczyty odbyły się w Czytelni mieszczańskiej, wobec nader licznie zebranych słuchaczy i zyskały ogólne uznanie.

Najżywotniejsze w naszem mieście Tow. „Sokół odbyło 25 marca doroczne walne zgromadzenie. Z ogłoszonego drukiem sprawozdania Wydziału wynika, że Tow. w r. 1910 rozwijało się szybko i pomyślnie. W czasie tym przystąpiło do Sokoła 75 nowych członków, tak, że ogólna ich liczba wynosi obecnie 177 w tem umundurowanych 60. Dla szerzenia idei sokolej wydawał Wydział w 1909 i 1910 r. „Wici sokole", które redagował osobny komitet z druhami **Bielewiczem** i **Wdówką** na czele. W ćwiczeniach gimnastycznych brało udział przeciętnie 20 druhów, żeński oddział liczył 12 druhiń, nadto Tow. utrzymywał w ciągu roku szkołę gimnastyczną dla dzieci szkolnych, z której korzystało 228 chłopców i 26 dziewcząt ze szkoły ludowej, a ze szkoły realnej 55 uczniów.

Tow. posiada czynny i ruchliwy oddział kolarzy, kółko śpiewackie, muzykę sokolą i dobrze w tym roku zasłużone Kółko amatorskie. Bardzo dobrze rozwijała się również biblioteka sokola. Majątek Towarzystwa powiększył się w r. 1910 o 12.186 K i wynosi obecnie wraz z placem, budynkiem i inwentarzem 23.272 K. Na czele Tow. stał w ubiegłym roku p. Józef **Łopatyński**, obowiązki sekretarza sprawował p. Piotr **Krasoń**.

Przeprowadzony niedawno spis ludności wykazał, iż Tarnobrzeg posiada około 3500 mieszkańców Szkoła realna, niedawno u nas założona, liczy dwie klasy.

## Ze świata.

**Wyrok w sprawie zebrań publicznych.** Z Torunia donoszą: Izba karna tutejszego sądu ziemiańskiego rozpatrywała trzy sprawy karne, tyczące się kursów i zebrań Spółek zarobkowych, jako też zebrań Towarzystwa przemysłowego. Prokuratorya wniosła swego czasu apelacyę, twierdząc, że zebrania te były publiczne. Izba karna jednak apelacyę prokuratoryi odrzuciła.

**Rekord palących.** Na wystawie przemysłu dla palących w Wiedniu rozgrywają się rekordy pośród palących. Pierwszy rekord polegał na tem, kto paląc cygaro zdoła utrzymać najdłuższy słup popiołu, zabawa, której oddają się niektórzy palący z wielką namiętnością. Przy długim stole w sali wystawowej zasiadło kilkudziesięciu palących, a każdy otrzymał takie samo cygaro, mianowicie „brytanika". Prócz tego każdy z palących miał przed sobą kufel piwa, zapałki i zegarek. Przy stole siedział „prezydent", mający nawet na swoje usługi dzwonek. Kto obawiał się, że mu z cygara spadnie słupek popiołu z trudem zachowany, ten wzywał służącego, który z wszelką ostrożnością mierzył słupek i długość jego podawał członkom „jury". Rekord przypadł jednemu z palących, który zdołał wytworzyć słupek popiołu długości 90 milimetrów. Ten pomysłowy palacz wynalazł dobry sposób, palił mianowicie swoje cygaro tak, iż liść, tworzący powłokę, został nienaruszony i utrzymywał w sobie słup popiołu. Następnie rozpoczął się rekord o powolne palenie, czyli o to, kto najdłużej palić będzie swoje cygaro. W półtorej godziny po rozpoczęciu rekordu cygara były zaledwie nadpalone, to też widzowie i reporterzy rozeszli się, postanawiając wrócić na drugi dzień.

**Z awiatyki.** Komisya wojskowa w Wiener Neustadt przyjęła na własność armii monoplan Etricha, który odpowiedział wszystkim przez komisyę postawionym warunkom. Najważniejszy warunek został wypełniony przed kilku dniami, gdy pilot Illner unosił się w powietrzu z pasażerem przeszło 2 godziny bez przerwy. Chodziło jeszcze o wypełnienie drugiego warunku, postawionego przez wojskowość, a polegającego na tem, że w przeciągu jednej godziny monoplan ma być zdemontowany, zaś w przeciągu następnych dwóch godzin zupełnie zmontowany i gotowy do lotu. Otóż i ten warunek został wypełniony w sposób nieoczekiwany, gdyż monoplan Etricha został zdemontowany w przeciągu 8 minut, a zmontowany w przeciągu 30 minut, poczem Illner wykonał natychmiast lot. Wobec tego komisya wojskowa nabyła monoplan Etricha dla armii.

Jak donoszą z Paryża, awiatyk Vendrine wykonał w niedzielę niezwykły lot, a mianowicie przeleciał 500 kilometrów w przeciągu 4 godzin. — Wzniósł się w powietrze na polach pod Issy-les-Moulinaux w niedzielę o godz. 6 m. 11 rano, a gdy koło Etampes leciał wzdłuż kolei do Orleanu, zaskoczyła go tak gęsta mgła, że nie mógł dojrzeć toru. Vendrine wzniosł się na wysokość 2.000 metrów i leciał dalej z największą możliwie szybkością. Wiatr zachodni spędził go z właściwej drogi i Vendrine wylądował o godz. 9 m. 2 w pobliżu Moulin, przeleciawszy 340 kilomemetrów w przeciągu 2 godzin i 51 minut. Ponieważ zboczył o 100 kilometrów od właściwej drogi Paryż-Pau, postanowił odwiedzić swoją rodzinę w Gussieres. — Puścił się w dalszą drogę i przeleciał 132 kilo-

metry w godzinie i 5 minutach, lądując szczęśliwie w Gussieres.

**Ujęcie szajki bandytów w Warszawie.** „Kuryer warszawski“ donosi: Na Woli aresztowano onegdaj całą szajkę bandytów, którzy byli w ostatnich czasach postrachem tej dzielnicy podmiejskiej, organizując we dnie i w nocy napady na przechodniów, a nawet na konduktorów tramwajowych. Na czele tej bandy stali bracia Jan i Michał Zarzyccy, Stanisław Brudziński i Józef Kujawa.

Gdy w areszcie straży ziemskiej osadzono już bandytów, przybył tam jeden z ich wspólników, przyniósłszy uwięzionym bochenek chleba. Waga bochenka wszakże wydała się strażnikom podejrzaną i w chlebie znaleziono nabity brauning. Wówczas aresztowano i tego bandytę i jak się zdaje, cała banda opryszków wolskich wpadła już w ręce policyi.

**Pruski wyrok.** Przez kilka tygodni toczył się w Metzu proces przeciwko członkom francuskiego towarzystwa sportowego „Lorraine Sportive“, podejrzanego przez rząd niemiecki o działalność polityczną. Oskarżeni zostali skazani na karę aresztu od 4 do 6 tygodni, tudzież na grzywny z powodu „zakłócenia spokoju“.

**Zmarli.**

Antoni Wejda, właściciel dóbr Pałkowa, lat 87, zmarł 2 b. m.

Mieczysław Korta, uczeń IV kl. gimn., zmarł 4 b. m.

**Prawo publiczności.** „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister nadał prywatnemu gimnazyum żeńskiemu „Towarzystwa prywatnego gimnazyum żeńskiego“ we Lwowie prawo publiczności na 3 lata szkolne.

**Z kalendarza.** We środę 5 kwietnia: Wincentego Fer. i Ireny; we czwartek 6 kwietnia: Celestyna i Juliany p.; w piątek 7 kwietnia: Rufina m.

Wschód słońca dnia 5 kwietnia: o godzinie 5 m. 11, zachód o godzinie 6 min. 14; długość dnia godzin 13 min. 03.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** — Dnia 4 kwietnia termometr doszedł od — 0·5 do + 1·3 C.; barometr podnosił się.

Dnia 5 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 739·9 mm., termometru — 0·2 C.; wiatr północno-północno wschodni.

**Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.**

We środę: „Śluby panieńskie“.
We czwartek: „Echo“.
W piątek: „Nieznajomy tancerz“.
W sobotę: „Aglawena i Selisetta“.
W niedzielę po poł.: „Noblesse oblige“; wieczór: „Eros i Psyche“.

# Dział ekonomiczny.

* **Wiedeński Bank związkowy.** Na onegdajszem dorocznem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów, przedłożono sprawozdanie za r. 1910. Zysk „brutto“ wynosi 22,816.197 koron. Po przeniesieniu do funduszu rezerwowego statutem przewidzianej kwoty, uchwalono wypłacić 7 i pół proc. dywidendy, to jest **30 kor. od akcyi.** Wypłata dywidendy rozpoczyna się z dniem dzisiejszym. W Krakowie wypłaca dywidendy filia Banku (Rynek główny 44, Linia A-B). 2870

**Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności.** Kraków, 4 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 21·80 do 22·80; żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 15·— do 16·70; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od 16·50 do 18·—; jęczmień na krupy od 15·20 do 16·40; jęczmień na paszę od 14·60 do 15·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od 19·40 do 21·40; owies na paszę od 17·40 do 19·40; proso od —·— do —·—; kukurudza od 14·— do 17·50; tatarka od 15·40 do 16·40; groch 21·— do 27·—; fasola od 23·— do 40·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka od 20·— do 22·—; siano zwyczajne od 6·40 do 7·60; koniczyna pastewna od 8·— do 9·40; słoma od 4·40 do 5·20; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 54·— do 62·—; kminek holenderski od 70·— 72·—; koniczyna nasienna czerwona od 130·— do 170·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— do —·—; ziemniaki 3·80 do 4·40; jaja za kopę 3·40 do 4·—; masło za 1 kilogram 2·60 do 3·—; ser za 1 kg. —·84 do —·88; mleko zbierane za 1 litr —·16 do —·20; mleko niezbierane —·24 do —·28; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.



# Kronika lwowska.

**Lwów,** 5 kwietnia.

**Dyskusya teatralna** w Radzie m. Lwowa toczyła się w poniedziałek w dalszym ciągu.

Dr Dwernicki zaznaczył, że obecnie spełnienie zadania dyrektora teatru przechodzi jego siły. Sprawy te powinna przestudyować komisya teatralna i powziąć odpowiednie decyzye. Przedewszystkiem jednak trzeba zreformować komisyę teatralną, która w obecnej formie zajmować się musi sprawami administracyjnemi. Dlatego komisyę należałoby wzmocnić fachowymi znawcami sztuki dramatycznej i muzyki, którzyby niejako byli współpracownikami i doradcami kierownika teatru. — Mowca stawia wniosek tej treści do rozpatrzenia. Również należałoby dopuścić do udziału w pracach komisyi z głosem doradczym delegata nowopowstałego Związku zawodowego artystów polskich, jak to uczyniono w Krakowie, gdyż Rada ma obowiązek moralny dbania o dobro artystów. Komisya teatralna powinna także czuwać, aby artyści nie byli wyzyskiwani, to znaczy aby nie tylko otrzymywali regularnie gaże, ale także, aby mieli prawo do pracy, to jest do rozwijania swych talentów. Ujemne jest także, że artyści są angażowani tylko na jeden rok, wskutek czego nie mają pewności egzystencyi i spokoju potrzebnego w ich pracy. W Pradze artyści angażowani są na lat sześć. Zasadę tę należałoby i u nas zastosować przynajmniej co do niektórych artystów.

Wiceprezydent Aszkenazy zaznaczył, że stanowisko komisyi teatralnej jest trudne, gdyż jest ona przedewszystkiem ciałem administracyjnem, a nadto ma spełniać zadania artystyczne. Mowca nie podziela zdania r. Dwernickiego, aby powołać do komisyi teatralnej fachowca z poza Rady, jest jednak zdania, że należałoby wzmocnić ją znawcami sztuki.

Również komisya uznawała tę potrzebę i dlatego powołano tak wybitnego znawcę teatru, jak były dyrektor Pawlikowski, który jednak obecnie nie dogadza dyrektorowi teatru. Wówczas jednak pozostawał w dobrych stosunkach z dyrektorem Hellerem. Obecnie współpracownictwo ich okazało się niemożliwem. Mowca przypomina, że w swoim czasie domagano się, aby komisya z urzędu ustanowiła kierownika artystycznego teatru, jednak mowca uważał tego rodzaju narzucenie dyrektorowi kierownika za niewłaściwy.

Następnie mowca polemizował z r. Przygodzkim, zarzucając mu jednostronność. Nie powinien on się powoływać tylko na Koźmiana, ale przeczytać także innych wybitnych znawców teatru. W każdym razie nie ulega to wątpliwości, że teatr lwowski pod obecnem kierownictwem nie zdobył ani jednego entuzyasty. — Mowca przypomina, jak ogromny wpływ wywierał teatr za czasów Pawlikowskiego. Przy wszystkich jego wadach to jedno każdy musi uznać, że od czasu do czasu potrafił on wzbudzić entuzyazm dla teatru. Obecnie teatr prowadzony jest tak, że nie może wywołać entuzyazmu. I w tem leży różnica między niezadowolonymi z obecnego kierownictwa teatru a jego zwolennikami.

Przemawiali jeszcze p. p. Jonasz i Obmiński, poczem po mowie referenta redaktora Laskownickiego uchwalono rubrykę budżetu „Teatr“.

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.**

We czwartek: „Dziewczyna z lalką“.
W piątek: „Lekarz na rozdrożu“.

# Wybory z Koła inteligencyi.

**Kraków,** 5 kwietnia.

Dziś odbywają się wybory z Koła inteligencyi (Koło I) w 8 sekcyach.

Sekcya I od numeru 1—700 urzęduje w sali obrad Rady miasta. Jako radcy miejscy zasiadają w tej sekcyi Jan Kanty Federowicz, profesor dr Teodor Bujwid i dr Ignacy Landau. Mężowie zaufania: Juliusz Baumgarten i Ludomir Cesarczyk. Komisarz do sprawdzań tożsamości Włodzimierz Dach; protokolant: Kasper Nowak. Do godziny 11 rano oddano głosów 144.

Sekcya II od numeru 701—1400, także w sali obrad Rady miasta. W komisyi zasiadają radcy miejscy: Józef Jawornicki, dr Ludwik Merz i dr Władysław Wasung. Jako mężowie zaufania zasiadają: Jan Dreziński, Hugo Flechner i Stanisław Delesławski. Komisarz do sprawdzań: Franciszek Danek; protokolant: Kazimierz Sarnecki. Do godz. 11 rano złożono do urny 140 kar wyborczych.

Sekcya III od numeru 1401—2100, w sali konferencyjnej Rady miasta. Jako radcy miejscy zasiadają w komisyi wyborczej: dr Adam Doboszyński, Jakób Judkiewicz i dr Julian Nowak. Mężowie zaufania: Maryan Jednowski, Stanisław Klimecki i Leopold Honkiszewski. Komisarz do sprawdzań tożsamości osób: Józef Wiśniowski, protokolant dr Stanisław Strojek. Do godziny 11 rano głosowało w tej sekcyi 152 osób.

Sekcya IV od numeru 2101—2800, w sali konferencyjnej magistratu. Jako członkowie komisyi wyborczej zasiadają radcy miejscy: dr Ignacy Petelenz, Joachim Ritterman i Bernard Wachtel. Mężowie zaufania: dr Józef Krongold, Kazimierz Lubaszek i Antoni Kłosiński. Komisarz do sprawdzań tożsamości osób Adam Lachowicz; protokolant Józef Holly. Do godziny 11 rano głosowało 145 wyborców.

Sekcya V od numeru 2801—3500, w sali komisaryatu I obwodu (plac WW. Świętych l. 6 parter). Jako radcy miejscy przy komisyi zasiadają: Szymon Dąbrowski, prof. dr Stanisław Ponikło i dr Tadeusz Federowicz. Mężowie zaufania: Jan Michalka i dr Feliks Oświecimski. Komisarz do sprawdzania tożsamości osób: Mieczysław Białkowski, protokolant, p. Michał dr Leinkram. Do godziny 11 rano złożono w tej sekcyi 164 kart wyborczych.

Sekcya VI od numeru 3501 do 4200, w drugiej sali konferencyjnej magistratu. Jako radcy miejscy członkowie komisyi wyborczej zasiedli: dr Wilhelm Krongold, Artur Romanowski i Henryk Szatkowski. Mężami zaufania: Julian Rychlewski i Karol Rykała. Komisarz do sprawdzań tożsamości osób głosujących: Franciszek Górski; protokolant Jan Dusza. Do godz. 11 rano głosowało w tej sekcyi 160 osób.

Sekcya VII od numeru 4201 do 3500, w drugiej sali komisaryatu obwodu II (plac W. W. Świętych l. 6 I piętro). Jako radcy przy komisyi zasiadają dr Karol Krzetuski, Władysław Turski i radca Zaczek w zastępstwie dr S. Tillesa. Mężowie zaufania: dr Leopold Suesser i Jan Turek. Komisarz do sprawdzań tożsamości: Jan Włoch; protokolant Władysław Dziewoński. Do godziny 11 rano głosowało 162 wyborców.

Sekcya VIII od numeru 4901 do 5466, w sali Wydziału III A (plac W. W. Świętych l. 6 parter). Radcy miejscy członkowie komisyi wyborczej zasiadają: dr Julian Gertler, Jan Godzicki i dr Ludwik Lustgarten. Mężowie zaufania: Antoni Wojciechowski i Tadeusz Wiśniowski. Komisarz do sprawdzań tożsamości osób Rudolf Goellner; protokolant Michał Lipper. Do godziny 11 rano głosowało w tej sekcyi 115 wyborców.

Razem we wszystkich 8 sekcyach głosowało do godziny 11 rano 1182 wyborców.

Przed gmachem magistratu i na placu WW. Świętych, panuje niezwykle ożywiony ruch. Prawdopodobnie liczba głosujących będzie niezwykle wielka. Przy wejściu do głównego gmachu i do budynku przy placu WW. Świętych pod l. 6, gdzie mieszczą się trzy sekcye, pełni służbę straż pożarna i policya pod kierunkiem komisarzy policyi.

Bardzo licznie głosują wyborcy ze sfer urzędniczych, profesorowie i nauczyciele, chociaż wolne zawody niemniej licznie są zastąpione.

Funkcyonują 3 biura informacyjno-wyborcze. Biuro komitetu Związku ekonom. przy ul. Brackiej, w handlu Gralewskiego. Komitet demokratyczny rozbił namioty w dawnym swoim lokalu na rogu ul. Brackiej. Ruch tutaj panuje nadzwyczajny.

Komitet mieszczański urządził sobie barak drewniany przy nowem, budującem się skrzydle magistratu. W tym baraku pomieszczono Biuro informacyjne mieszczańskie.

Największy ruch spodziewany jest po południu, gdyż większość głosujących, zajęta w biurach, będzie mogła oddać dopiero swoje głosy po południu. Głosować można od godz. 3 do 5 po południu.

Ogłoszenie wyborów z Koła inteligencyi nastąpi dopiero późno w nocy, lub jutro rano, gdyż skrutynium będzie musiało długo trwać, ze względu na wielką ilość głosujących (5466) i na podział na 8 sekcyj.

O godzinie 1 po południu przerwano głosowanie do godziny 3 po południu. We wszystkich 8 sekcyach głosowało 2708 wyborców. Liczba to niezwykle wielka.

# O przekupstwa poselskie.

(Tel. „N. Reformy“).

**Tarnobrzeg,** 5 kwietnia.

Dziś nadeszło z sądu rymanowskiego telegraficzne zawiadomienie, że na rekwizycyę sądu tarnobrzeskiego chorego Fidlera już przesłuchano i protokół jego zeznań wysłano.

Świadek Golliger zeznaje dziś dalej w sprawie Wiącka, że gdy zapytywał Paducha, co słychać z koncesyami, Paduch powiedział mu, że i Wiącek wyrabia koncesye za pieniądze. Gdy świadek później szedł wraz z Paduchem przez pasaż Mikolascha we Lwowie spotkali posła Wiącka. Paduch rzekł: „Oto jest kolega Wiącek“. Świadek przedstawił się Wiąckowi i pytał go, czy może dać pieniądze: Wiącek odpowiedział:

„Może pan spokojnie dać pieniądze. My panu koncesyę wyrobimy“.

Później już Wiącka nie widział. Świadek potem dał Paduchowi 300 K na weksel, wystawiony na 2000 K.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 5 kwietnia.

### Wyłączenie Chełmszczyzny.

**Petersburg.** (Agencya tel.). Komisya Dumy dla nowo utworzyć się mającej gubernii chełmskiej postanowiła istniejący w Król. Polskiem zarząd cywilny i sądowy zatrzymać także w nowej gubernii i gubernię tę, nie jak było zamierzano, oddać w zarząd generał-gubernatora kijowskiego, lecz w bezpośredni zarząd ministerstwa spraw wewnętrznych.

### Konferencya Rad kultury krajowej.

**Wiedeń.** Wczoraj odbyła się tu konferencya prezydentów Rad kultury krajowej ze wszystkich krajów, na której uchwalono rezolucyę, zwracającą się przeciw kreśleniom budżetowym w zarządzie rolnictwa i domagającą się zmiany ustawy cywilnej w punktach, które odnoszą się do rolnictwa, a mianowicie do kontraktów z robotnikami rolnymi i do hodowli bydła.

Dr Starzyński podniósł, że wszelkie ustawodawstwo, odnoszące się do kultury krajowej, należy do kompetencyi Sejmów.

### Manewry konnicy.

**Wiedeń.** W lecie b. r. odbędą się wielkie ćwiczenia konnicy w Gródku Jagiellońskim.

W ćwiczeniach weźmie udział 12 pułków konnicy, oraz personal telegraficzny. Poczynione też będą próby z telegrafem bez drutu.

### Nowy prezydent Dumy.

**Petersburg.** Przed wyborem Rodzianki na prezydenta Dumy, starał się Stołypin nakłonić do objęcia tej godności Guczkowa i Chomiakowa. Obaj jednak odmówili mu stanowczo.

**Petersburg.** (Pet. Ag.). W Dumie nowy prezydent Rodzianko w mowie powitalnej oświadczył, że wierzy w siłę żywotną i znaczenie państwowe reprezentacyi ludowej dla Rosyi. Ta wiara jego wzmocniła się podczas ostatnich dni pełnych obaw i podniecenia, które, zdaniem jego, były zbyteczne. Wskazał na solidarność wszystkich stronnictw w ostatnich dniach i oświadczył, że na przyszłość niczego nie należy się obawiać. Duma może spokojnie wypełniać swoje wzniosłe zadanie. (Oklaski w centrum i na prawicy).

### Zamach w bazylice św. Piotra.

**Rzym.** Sprawca zamachu w kościele św. Piotra De Santi, wyraził w czasie przesłuchania ubolewanie, że zamach mu się nie udał. W Capo d'Istria — jak opowiada — zabił swego wuja i ciotkę, których był jedynym spadkobiercą. Wuj bowiem zapisał cały swój majątek pod wpływem księży na cele religijne. To go tak oburzyło, że oboje zarżnął — wedle jego wyrażenia — „jak kury“.

**Rzym.** Dzienniki donoszą, że zeznania De Santisa czynią wrażenie, jakoby De Santis cierpiał na manię prześladowczą. Mimo to władze rzymskie zwróciły się do władz austryackich, celem stwierdzenia, o ile jego zeznania co do zamordowania wuja i ciotki polegają na prawdzie.

### Powstanie w Albanii.

**Salonika.** Ochotnicy tureccy sami ścigają powstańców, nie czekając na przybycie wojsk. Powstańcy uciekają w góry. Wojska Torguta paszy przybędą tu drogą morską z końcem bieżącego tygodnia. Ponieważ wśród powstańców znajduje się wielu uzbrojonych Czarnogórców, wielkie mocarstwa zwróciły rządowi czarnogórskiemu uwagę na możliwe przykre skutki takiego postępowania.

### Krytyczna sytuacya w Maroku.

**Paryż.** Dzienniki oświadczają, że rząd jest przygotowany na wszelkie ewentualności wobec wypadków w Maroku. W ostatnich dniach nie nadeszły z Maroka żadne wiadomości, ponieważ padają tam ulewne deszcze, co utrudnia komunikacyę.

### Strajk szampański.

**Epernay.** Pipierzy firm szampańskich rozpoczęli strajk, z powodu nie wypełnienia ich żądań co do płac. Zachodzi obawa, że strajk ten wywrze wpływ na sytuacyę w obszarze winnic, gdzie wzburzenie jest znaczne.

### Traktat angielsko-amerykański.

**Wiedeń.** Ambasador angielski Cartwright oświadczył wczoraj w rozmowie z współpracownikiem „Zeit“, że rokowania w sprawie traktatu rozjemczego anglo-amerykańskiego nie są jeszcze ukończone i potrwają zapewne dłuższy czas. Na zapytanie dziennikarza, czy uważa za możliwe, aby taki traktat przyszedł do skutku między Niemcami a Anglią, odpowiedział ambasador z uśmiechem: Nie jestem w Berlinie.

### Przyjaźń Stanów Zjednoczonych z Japonią.

**Waszyngton.** Prezydent Taft i cesarz japoński, z okazyi ratyfikacyi traktatu handlowego między Stanami Zjednoczonemi a Japonią, wymienili noty, wktórych zapewniają się o wzajemnej przyjaźni, wyrażając zdanie, że przyjaźń ta pogłębiła się.

### Walka z dżumą.

**Petersburg.** Były prezydent Dumy, Guczkow, udaje się niebawem do Azyi wschodniej celem zbadania organizacyi dla zwalczania dżumy.

# Po zamknięciu numeru.

**Kraków,** 5 kwietnia.

**Falsyfikaty obrazów.** W Krakowie pojawiło się wiele obrazów z fałszywymi podpisami znanych artystów malarzy polskich, szczególnie Fałata i Jacka Malczewskiego. Jak śledztwo wykazało, pewna spółka wyrabiała te obrazy i sprzedawała je handlarzom po 30 i 40 kor. Handlarze sprzedawali te obrazy amatorom po 200 i 300 kor. Rozpoznano bardzo dużo takich obrazów, a jeden z nich skonfiskowano z handlu Salomona Schmausa przy ulicy Floryańskiej. Skonfiskowany obraz z podpisem J. Malczewskiego, przedstawia więźnia, leżącego na słomie. Sprzedano go Schmausowi za 30 kor., a on odsprzedał ten obraz pewnemu adwokatowi za 400 kor. Obraz przedstawiono Malczewskiemu, który oświadczył, że obrazu tego nigdy nie wykonał. Dochodzenia w sprawie tej trwają dalej, przestrzega się więc publiczność, aby kupując obrazy, stwierdziła dokładnie ich prawdziwość.

**Fatalna pomyłka.** Olbrzymi ruch, który panuje we wszystkich urzędach pocztowych w Krakowie, wyczerpując siły personalu urzędniczego, powoduje często pomyłki w wydawaniu lub przyjmowaniu pieniędzy, odbijające się nieraz boleśnie na budżecie poszkodowanego urzędnika. Wypadek takiej pomyłki wydarzył się w poniedziałek dnia 3 b. m. w urzędzie pocztowym Podwale, gdzie pełniąca służbę urzędniczka pocztowa p. Marya M. bądź wydała za wiele, bądź wzięła za mało o 100 koron. Wobec nawału pracy poszkodowana nie wie, w który z tych sposobów straciła 100 koron, ale musiała je pokryć ze swojej kieszeni, gdyż skarb państwowy za pomyłki nie odpowiada. P. Marya M. straciła całomiesięczną pensyę, która służy na utrzymanie jej i matki staruszki. Nie wątpimy, że osoba, która otrzymała 100 koron za wiele, czy też zapłaciła 100 koron za mało, po obliczeniu się i stwierdzeniu pomyłki, zwróci tę kwotę poszkodowanej p. Maryi M., której nazwisko poda urząd pocztowy Podwale. Jest to kategorycznym obowiązkiem sumienia.

**Samobójstwo studentów.** Z Raciborza donoszą: Wczoraj odebrali tu sobie życie dwaj uczniowie gimnazyalni, z powodu złego świadectwa. Jest to czwarty już wypadek samobójstwa w przeciągu dwóch tygodni wśród studentów.

**Zgon aktora polskiego na obczyźnie.** W Fuldzie pod Frankfurtem zmarł w dniu 3 b. m. po ataku sercowym bawiący tam w przejeździe do Włoch wybitny artysta dramatu warszawskiego Seweryn Nowicki. Wyjechał on przed kilku tygodniami na kuracyę i zatrzymał się po drodze w Krakowie, gdzie go widzieliśmy w stanie zdrowia, względnie nie budzącym obaw. — Nagle w drodze przez Niemcy uległ atakowi sercowemu i, zmuszony zatrzymać się w Fuldzie, nagle w tem mieście zakończył życie.

Ś. p. Seweryn Nowicki należał do najwybitniejszych współczesnych polskich artystów. Sztuka polska ponosi przez zgon jego ciężką stratę. Karyerę artystyczną rozpoczął on przed 29 laty w Warszawie i następnie wstąpił za dyrekcyi Dobrzańskiego do teatru lwowskiego i tam występował najpierw z dużem powodzeniem w operetce, a następnie przerzucił się do dramatu.

Po śmierci ś. p. Jana Tatarkiewicza w Warszawie, zaangażowany został na jego miejsce do ról lekkich amantów przez dyrekcyę rządowych teatrów w Warszawie i zajął tam w niedługim czasie stanowisko pierwszorzędne, jako amant i bohater.

Ceniony przez krytykę i lubiany przez publiczność, był jednym z filarów personalu dramatu warszawskiego, celując wielką szczerością w grze, głębszemi akcentami dramatycznemi i bajeczną rutyną. W roku 1907 obchodził 25-lecie swej pracy na scenie warszawskiej i na jubileuszowem przedstawieniu odtworzył Kirkora w „Balladynie“. — Ostatnią jego wybitną rolą był Poza w „Don Karlosie“.

Zmarły przedwcześnie artysta liczył lat 55.

**Włosy z Chin.** Z Podmokłego (Bodenbach) telegrafują: Przybył tu wagon włosów ludzkich z Chin. Wagon ten wraz z całym ładunkiem skonfiskowano, ponieważ włosy pochodzą z okolic zadżumionych. Włosy odesłane będą z powrotem do Hamburga.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



**Synowie ś. p. Maryi z Kopeckich Trzeciakowej** składają szczere podziękowanie Przew. Duchowieństwu, Krewnym i Znajomym za okazane im serce i oddanie Zmarłej ostatniej posługi.



# Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 5 kwietnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·38. Renta majowa 92·95. Renta koronowa węgierska 91·40. Akcye austr. zakł. kred. 671·—. Akcye węg. zakł. kred. 825·—. Akcye Anglobanku 332·—. Akcye Unionbanku 621·50. Akcye Bankvereinu 547·50. Akcye Länderbanku 537·—. Akcye kolei państwowych 751·75. Lombardy 113·—. Akcye fabryki broni 736·—. Akcye tytoniowe 341·50. Alpiny 827·50. Rima-Muranyi 683·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 253·50. Ruble 253·75. Skoda 655·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: słabe.

**Berlin,** 5 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 212·25. Tow dyskontowe 193·50.

Usposobienie: silne.

### Giełda warszawska.

Warszawa, 5 kwietnia.

4-procentowa renta rosyjska 94·10 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 92·50; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·65 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·25 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 478·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 279·— rb.; Lilpop 162·50 rb.; Rudzki 1045·—; Zawiercie 370·— rb.; Żyrardów 280·— rb.; Putiłów 147·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·28½.

### Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 kwietnia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·57 do 11·58; pszenica na maj 11·40 do 11·41; pszenica na październik 10·74 do 10·75; żyto na kwiecień 8·35 do 8·36; żyto na październik 8·15 do 8·16; owies na kwiecień 8·56 do 8·57; owies na październik 7·12 do 7·13; kukurudza na maj 5·62 do 5·63; kukurudza na lipiec 5·49 do 5·50; rzepak na sierpień 13·70 do 13·80.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pogoda.

## C. k. austr. koleje państwowe.
# Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1910 włącznie (czas środk. europ.).

**Odchodzą z Krakowa:**
12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.20 rano (osob.) do Oświęcima.
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.
11·59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

**Przychodzą do Krakowa:**
12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.07 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.22 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

**Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.**

## Pomocnik kancelaryjny

znajdzie miejsce w Tow. Wzaj. Pom. Uczniów Uniw. Jag. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10. Zgłoszenia pisemne należy wnosić najpóźniej do **15 kwietnia b. r.** na ręce prezesa Towarzystwa.

2868 1 3 **Muszyński,** prezes Tow.

## Ogrody i ogródki

zakłada, urządza i obsadza zawodowy ogrodnik **Jan Tobola, Dębniki,** Rynek 13. 2886 1 3

## Pomocnik handlowy

otrzyma natychmiast posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać do **Towarzystwa handlowo - przemysł. w Tarnobrzegu.** Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2895 1 3

**Do biura fabrycznego** potrzebny

## korespondent polsko-niemiecki

piszący biegle na maszynie; stenografujący mają pierwszeństwo. Oferty **własnoręczne** w dwóch językach z odpisami świadectw pod **H. M. B. 3333,** za okaz. kwitu ins., przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2890 1 3

## Pomocnik handlowy

z działu korzennego i win, potrzebny od 1 maja b. r. Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2887 1 3

## SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

**B. Gabryelska**

**Rynek główny 35 (Krzysztofory).**

Autorowie dzieł wystawionych: Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, Krudowski, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 2816 3 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

**Wstęp bezpłatny.**

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

## Z 3000-4000 K

poszukuje się **wspólniczki** do pensyonatu w Krakowie, któraby potrafiła i chciała samodzielnie prowadzić duże gospodarstwo. Zgłoszenia pod **J. P.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2867 1 3

## Cukiernia P. MAURIZIO w Krakowie

zawiadamia swoich Szan. Odbiorców, że zamówienia świątalne przyjmować będzie do **wtorku 11-go kwietnia.** 2834 1 3

## METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

**Francuz** z wyższ. wykształ.
**Anglik** z wyższ. wykształ.
**Niemiec** z wyższ. wykształc.

**Kraków, św. Jana 3, I p.** 1387 23 0

**Ogłoszenie.**

Mam zaszczyt donieść, iż mój

## MAGAZYN MÓD

istniejący od **lat 30 przy ul. Floryańskiej l. 13,** przeniosłam **do tego samego domu na I. piętro w oficynie,** zaopatrzywszy takowy **bogato w najświeższe modele wiedeńskie i paryskie,** utrzymując stale na składzie wielki wybór przyborów modniarskich, jakoteż **krepy angielskiej.**

Zmniejszywszy przez zmianę lokalu w znacznej mierze wydatki, jestem w możności **obecnie** sprzedawać znany mój towar doborowy po **znacznie zniżonych cenach,** zadowalniając się jak najskromniejszym zyskiem. 2854 1 10

Polecam się przeto nadal łaskawej pamięci, z poważaniem

**Leonora Weisslitz.**

## Do wynajęcia

zaraz lub od 1 maja: dwa pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze, słoneczne, przy ul. Kopernika l. 10 w Podgórzu. 2855 1 3

**Nowość!** Froterowanie posadzek parkietowych maszyną elektryczną w mieszkaniach i lokalach publicznych, wykonuje Firma **A. J. Fridrich i Spółka, Wiślna 8,** telefon Nr 1132, za nader przystępną cenę, szybko i dokładnie. Przyjmujemy abonament roczny. 2863 1 4

## Potrzebna panna

starsza, rutynowana, do ekspedycyi. **Cukiernia Adama Piaseckiego w Krakowie, Długa 10.** 821 3 0



## OBUWIE oryginalne amerykańskie

z najlepszych firm

**Męskie:** Hanan & Son, New-York, The Barry Shoe, Brockton Arnold, King Quality Boston.

**Damskie:** Hanan & Son, New-York, Smaltz-Goodwin Co.

**Dla młodzieży:** Thayer Shoe Boston.

**Do polowania nieprzemakalne:** Hanan i Barry.

Poleca w wielkim wyborze

## Magazyn Nowości A. Skórczewskiego i Polakiewicza

**Kraków, Floryańska 13.** 2767 1 4

## Na święta

**Cukiernia St. Śliwińskiego w Jarosławiu** poleca swe wyroby. 2894 1 3

## Jeszcze kilkadziesiąt butelek

reńskiego i czerwonego węgierskiego wina jest za $1/3$ oryginalnej ceny do sprzedania w 2858 1 3

**Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 16.**

## Pokój

z komfortem urządzony, elektr., łazienka, z wykwintnem utrzymaniem, tamże obiady w domu i na miasto. Pańska 5, I p., na lewo. 2746 3 3

## CUKIERNIA Z. Majewskiego, Karmelicka 13.

poleca

różne ciasta świąteczne tak na zamówienia, jako też w ostatnich wielki wybór doskonałych ciast i tortów gotowych. Masa migdałowa i orzechowa. Baranki i kuraty do ubrania. 2748 2 3

**Kto ma do sprzedania**

obrazy starszych malarzy polskich, stare sztychy, dzieła ilustrowane, starą porcelanę polską, raczy podać swój adres listownie do Administracyi „N. Reformy" pod **„Amator".** 160 2 0

## Młoda panna

życzy sobie nawiązać korespondencyę z mężczyzną inteligentnym i wykształconym. „Spring whispers" poste rest. Czerniowce. 2871 1 2

## „Eutichia" poste restante Lwów.

Cóż za sens miało zapytanie, gdy Pan nie miał zamiaru pisać? **„Nr 666".** 2872

## „Przyszłość"

ma na poczcie od 17-go marca list od Szczerości. 2882 1 2

## Z powodu braku znajomości

poszukuje na tej drodze młody, przystojny mężczyzna na wyższem stanowisku **żony,** inteligentnej, miłej powierzchowności. Posag nie wymagany. Anonimy i listy bez fotografii do kosza. **N. N.,** „Okaziciel kwitu inseratowego" poste restante **Kraków.** 2873

## Czy GORSET




**5 10 lub 50 K** kosztuje, jest każdy dla siebie **prawdziwem arcydziełem sztuki kroju mego bezkonkurencyjnego ATELIER** co się tyczy fasonu i cen.

**Specyalista gorsetów**

## Herman Piesen

**Kraków, Grodzka 4.**

**Gorsety** na miarę wykonywa się szybko i jak najtaniej.

Proszę żądać nowego **luksusowego katalogu** gratis i franko. 1669 14 80

**Filie: Lwów, ul. Jagiellońska 7 i ul. Halicka 13. od 1 stycznia 1911 r. Wiedeń, ul. Mariahilf 51.**

## KSIĘGARNIA LITERACKA KAROL KWAŚNIEWSKI

**w Krakowie, ul. Szewska L. 11**

2875 1 5 poleca ostatnie wydawnictwa: Kor.

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Westermarck Prof. E.** Dzieje pojęć o moralności seksualnej | 3·— | **Kowalewska Zofia.** Ze wspomnień wygnańca z R. 1863 | 4·70 |
| **Piotr Michałowski.** Rys życia, zawód artystyczny, działalność w życiu publicznem. Z papierów rodzinnych zebrał N. N. | 4·— | **Skorski Prof. Dr A.** Pierwotne źródło „Plemienia Kadłubka". Dawny przyczynek do obecnego sporu o Św. Stanisława | 1·20 |
| **Dobrzycki St.** Psałterz Kochanowskiego, jego powstanie, źródła, wzory | 2·90 | **Bartkiewicz Z.** Słabe serca, wyd. II. | 4·60 |
| **Schneider St.** Badania nad źródłami twórczości Słowackiego w ostatnim okresie życia | 3·— | **Reymont Wł. St.** O zmierzchu | 3·— |
| | | **Weyssenhoff J.** Hetmani. Pow. współ. | 5·20 |
| **Gawroński Rawita Fr.** Materyały do historyi polskiej XIX. w. Działalność emigracyi z r. 1831 na terenie Turcyi do pokoju paryskiego | 7·— | **Chmielewski Z.** Zarys techniki mleczarskiej | 3·65 |
| | | **Bregmann Dr L. E.** Dyagnostyka chorób nerwowych | 9·10 |

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem pocztowem.

## Śmigusy

**farby na pisanki, perfumy, woda kolońska, mydła, szczotki, grzebienie. Farby, lakiery do podłóg. Artykuły sportowe, Lawn Tennis, Football**

w największym wyborze i najtaniej w firmie

**Sporn i Sp., Kraków, Floryańska l. 14**

2720 **Hotel pod Różą.** 1 4

**10% dla Związku ekonomicznego urzędników rabat 10%. — Na prowincyę wysyłamy odwrotną pocztą**

## Wina Węgierskie

**Hegyalajskie szlachetne**

przeważnie z własnych winnic .....

**Wina Francuskie**

białe i czerwone

**.... Madeyra**

**Malaga ....**

**. Cognaki**

tylko francuskie pierwszorzędnych marek. ...

## Juliusz GROSSE

**w Krakowie** 2783 1 3

**Rynek ..... Pałac Spiski**

## Zamówienia świąteczne

**przyjmuje Cukiernia**

## J. Noworolski i Spółka

przedtem 2840 1 3

**Rehman i Hendrich, Sukiennice.**



**Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu**

## Józefa Iwanickiego

**w Krakowie** (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. **Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie dla T. S. L.**

**Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera.** 61 81 104

## PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 483 26 80

**M. GELBHAUS**

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

**VI., Mariahilferstrasse Nr 27.**

**!! Wina !!** ze starych zbiorów znakomite białe i czerwone litr od 1 K

**! Koniak !** fr. marki „Delaroche" mała fl. od 1·80 K.

**„Śliwowica"** bośniacka i syrmijska oryginalna mała fl. od 1·20 K.

**deserowe** wielka flaszka od 2·50 K.

**!! Rum !!** jamajka mała fl. od 1·20 K.

**! Szampan !** Carte blanche butelka 5 K.

## ! Herbata !

znakomitych mieszanek od 40 h. $1/8$ funta

Ceny świąteczne!

Firma **Dr Nieć i Ska**

2763 **Kraków, Rynek 13.** 1 6

**Telegramy: Hawełka, Kraków. — Telefon Nr. 330.**

## Na święta Wielkanocne.

**Kawior niesolony, Homary, Majonezy, Auspiki z ryb i drobiu, Paszteły z dziczyzny i sztrasburskie, Galantyny i rolady z drobiu, Szynki swojskie, pragskie i westfalskie, Kapłony, Pulardy, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy. Jabłka tyrolskie i francuskie, „Calwille", Owoce kandyzowane, francuskie, „Fruits assorties glac'es", Ananasy świeże i w konserwie.**

**Starą żytniówkę „Staruchę" i Starkę litewską, Smaczne wina węgierskie i francuskie, Wina szampańskie pierwszorzędnej marki — poleca** 2416 2 5

## A. Hawełka w Krakowie

**c. k. dostawca dworów**

**Urządza całe zastawy świąteczne**
**Wysyłki pocztowe na prowincyę odwrotnie.**

## Na święta!

**Centralne Towarzystwo Handlowe w Krakowie**

**Plac Szczepański 6**

poleca: Mąkę suchą i wydatną, drożdże wiedeńskie, masło deserowe i kuchenne, wszelkie towary kolonialne, wódki i likiery z pierwszorzędnych fabryk, wina węgierskie i austryackie, szynki i kiełbasę wiejską po cenach najniższych z odpowiednim opustem. 2804 8 10

## HOTEL SANS-SOUCI

**Lwów, Szajnochy 5 (róg Sykstuskiej)**

w centrum miasta, z wszelkiemi wygodami, podług nowoczesnych wymogów urządzony

**Pedantyczna czystość. Ceny umiarkowane.**

1071 21 0 **Henryk Kaufman,** właściciel

## Ogłoszenie.

Na mocy postanowienia czterdziestego pierwszego zwykłego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy

## Wiedeńskiego Banku Związkowego

z dnia dzisiejszego będzie wypłaconą dywidenda za rok 1910 w kwocie

## Trzydzieści Koron

począwszy od dnia 5-go kwietnia b. r. za zwrotem odnośnego kuponu dywidendowego za rok 1910 od akcyi po 200 złr — 400 K.

W Wiedniu: w likwidaturze Wiedeńskiego Banku Związkowego I. Herrengasse 8 oraz w poszczególnych kasach, depozytach i kantorach wymiany tegoż

W Białej, Bernie, Budapeszcie, Cieplicach, Cieszynie, Czerniowcach, Frydku-Mistku, Gracu, Insbruku, Karniowie (Jägerndorfie), Karlsbadzie, Klagenfurcie, Konstantynopolu, **Krakowie,** Lwowie, Maryenbadzie, Meranie, Austr. Nowosielicy, Pardubicach, Pilznie, Pradze, Prościejowie, Przemyślu, St. Pölten, Świtawie, Tarnowie, Uściu n./Ł., Bielaku, (Villach), Wr. Neustadt i w Zagrzebiu w tamtejszych filiach i ekspozyturach Wiedeńskiego Banku Banku Związkowego.

W Tryeście w Banca Commerciale Triestina

W Bernie w Deutsche Bank i Dresdner Bank.

W Dreźnie w Dresdner Bank i Deutsche-Bank Filiale Dresden

W Frankfurcie n/M w Deutsche Vereinsbank, Deutsche Bank Filiale Frankfurt a/M i Dresdner Bank Filiale Frankfurt a/M.

W Stuttgarcie w Württenbergische Vereinsberg.

W Monachium w Deutsche Bank Filiale München i Filiale der Dresdner Bank i München.

W Zurychu w Schweizerische Kreditanstalt i Schweitzerischer Bankverein.

W Bazylei w Schweizerische Kreditanstalt, Schweitz. Bankverein i Aktiengesellschaft von Speyr & Co.

W Genewie w Schweiz. Kreditanstalt.

W zwykłych godzinach urzędowych.

Odnośne kupony, na których odwrotnej stronie należy uwidocznić imię i nazwisko podającego, mają być podawane w poszczególnych miejscach płatności tychże wraz z konsygnacyami, które wydają powyższe instytucye.

Wiedeń, 4 kwietnia 1911 r. 2869

**Wiedeński Bank Związkowy.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.